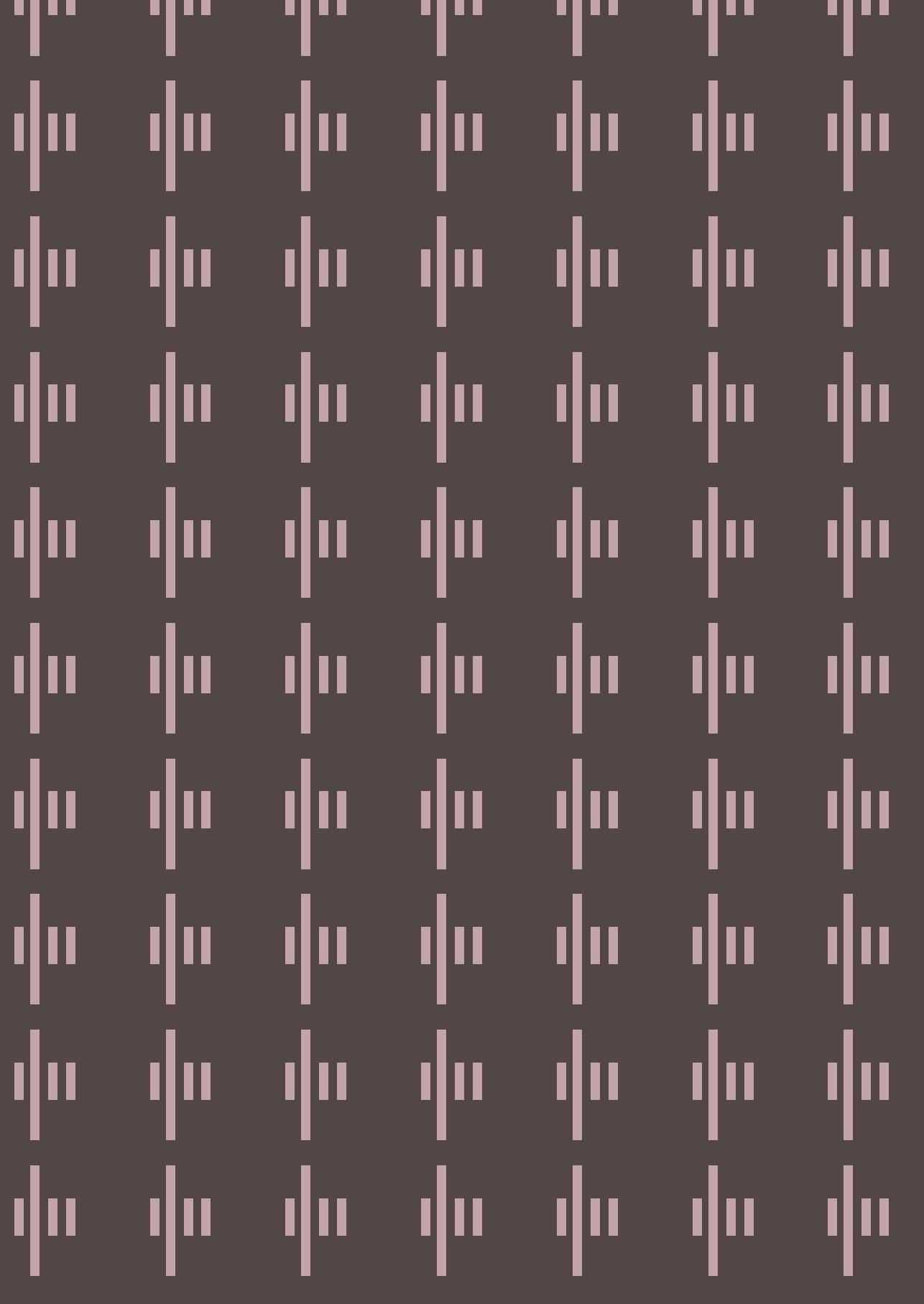


GALERIA JEDNA DRUGA 2017-2020





W styczniu 2017 roku podczas konferencji prasowej przedstawiałem pomysł na prowadzenie Domu Kultury „13 Muz”. Na spotkanie zaprosiłem tych, którzy mieli wspólnie z zespołem pracowników tworzyć program kulturalny instytucji. Znaleźli się tam przedstawiciele kultury i sztuki, reprezentanci fundacji, stowarzyszeń, artyści, animatorzy, osoby doskonale znane w środowisku Szczecina i nie tylko. Wśród zaproszonych do współpracy była między innymi Monika Szpener - artystka rzeźbiarka i pracowniczka badawczo-dydaktyczna Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie. Tworząc program ustaliliśmy, że uruchomimy w Muzach specjalną przestrzeń wystawienniczą, której kuratelę obejmie Monika. W ten sposób w kwietniu 2017 roku zainaugurowała swoją działalność Galeria Jedna Druga, miejsce prezentacji projektów z zakresu współczesnych sztuk wizualnych. W ciągu ostatnich czterech lat każdy wernisaż był zawsze znakomicie przygotowany, przyciągał studentów i wykładowców Akademii Sztuki oraz szczecińskich miłośników sztuki. Należy przy tym podkreślić, że oddziaływanie Galerii daleko wykracza poza wąskie środowisko świadomych odbiorców sztuki. Program DK „13 Muz” jest bardzo zróżnicowany w swojej stylistyce i adresowany do zróżnicowanych grup wiekowych, obejmuje zarówno warsztaty dla dzieci, jak i programy artystyczne dla seniorów. Organizujemy koncerty, przedstawienia, spektakle, pokazy filmów, warsztaty, spotkania literackie i poetyckie, festiwale, przeglądy. Galeria z racji usytuowania na parterze, tuż przy wejściu głównym do budynku, cieszy się liczną frekwencją publiczności innych wydarzeń. Dzięki temu swoistemu umiejscowieniu każdy odwiedzający DK „13 Muz” może obcować ze sztuką, nawet jeśli początkowo nie był nią zainteresowany, czy przybył do domu kultury w zupełnie innym celu.

Waldemar Kulpa

Dyrektor Domu Kultury „13 Muz”

I | DRUGA



GALERIA JEDNA DRUGA

Galeria Jedna Druga swoją działalność prowadzi w ramach instytucji Dom Kultury „13 Muz” znajdującej się w klasycystycznym budynku Pałacu pod Głowami. Powstała w 2017 roku wraz z powołaniem nowego dyrektora, który swoją koncepcję programową oparł na rezydentach. Znalazłam się wśród nich z pomysłem na pojedyncze wydarzenia artystyczne. Początkowo nie myślałam o stworzeniu stałej przestrzeni wystawienniczej, ani nie traktowałam siebie jako kuratorki. Do dziś, mimo czterech lat doświadczeń w prowadzeniu galerii, bardziej identyfikuję się z mianem artystki. Redefinicja DK „13 Muz”, a zarazem deklaracja współpracy ze strony Akademii Sztuki, jedynej funkcjonującej w tym czasie jednostki zrzeszającej aktywnych artystów wizualnych w mieście, stworzyły sprzyjające warunki do podjęcia pracy na rzecz rozwoju nowego miejsca dla sztuki.

Formułując program galerii postanowiłam pozostać wierna idei wolności artystycznej, która przyświeca mi w pracy twórczej. Chciałam uniknąć powielania dominujących w świecie sztuki tendencji związanych z prymatem figury kuratora i trendów w zakresie pożądanych treści, a zarazem nie popaść w ekspozycyjną bezwyrazowość. Inspiracją, a jednocześnie źródłem nazwy, stał się układ architektoniczny w postaci dwóch niewielkich bliźniaczych pomieszczeń rozdzielonych centralnie położonymi schodami. Ta nietatwa dla prezentacji sztuki przestrzeń okazała się punktem wyjścia dla podstawowego założenia wystawieniczego, zgodnie z którym każda wystawa miała stać się swoistym spotkaniem dwóch indywidualności twórczych i areną dla energii, jaka zrodzi się z ich wzajemnej relacji.



Galeria Jedna Druga była dla mnie swoistym eksperymentem prowadzonym na „żywym organizmie”, emocjonującą zabawą twórczą niezorientowaną na konkretny rezultat czy wymierny sukces. Więcej było w nim spontaniczności i żywiołowości, niż wy kalkulowanej strategii kuratorskiej realizującej konkretne założenia programowe czy cele środowiskowe. Dla mnie sztuka to, przede wszystkim, możliwość tworzenia złudzeń i konfabulacji objawiających się w wymyślonych kreacjach, abstrakcyjnych wizjach, czasami urojeniach. Organizowanie wystaw innym artystom dało mi możliwość współtworzenia innych modeli artystycznych i życia przez pewien czas w ich ramach. W tym procesie szczególnie cenię sobie moment produkcji prac i aranżacji wystaw, w którym

utopijne koncepcje zyskują materialność. W momencie przejścia między ideą a jej materializacją wytwarza się zazwyczaj silna energia, uruchamiając całą lawinę pomysłów. To za jej przyczyną miejsca zyskują swój niepowtarzalny charakter, stając się jedynym w swoim rodzaju katalizatorem wyobraźni, entuzjazmu i siły. Uważam ten aspekt za formatywny element Galerii Jedna Druga, który lepiej organizuje pamięć, niż same idee i powstałe w ich wyniku prace, a który niestety w ramach pisanej historii prawdopodobnie nie znajdzie należytego sobie miejsca.

W ciągu 4 lat mogliśmy uczestniczyć w różnorodnym dialogu twórczym utrwalonym w postaci 23 wystaw przygotowanych przez 46 artystów. Przestrzenie ekspozycyjne, chociaż skromne, bo tylko o powierzchni 15 metrów kwadratowych każda,



potrafiły na skutek ingerencji artystów przeistaczać się diametralnie, dając każdorazowo odmienne doświadczenie sztuki. Niejednokrotnie traktowane były brutalnie, jak podczas realizacji wystawy *Half Price*, kiedy to Lump (Piotr Pałkowski) z jednego z wnętrz uczynił swoisty śmietnik wprowadzając odbiorców w niechlubne zakamarki tkanki miejskiej. Marta Krześlak, niejako w kontrze do Lumpa, zmieniła tę samą przestrzeń w bajkowy, idylliczny świat, w którym sprawy doczesne przestały mieć jakiegokolwiek znaczenie i przeniosła nas w sferę przyjemnie płynącego marzenia sennego. Podobnie odrealniony charakter miała wystawa *Może... i las* Marty Szostek i Agaty Kiedrowicz. Pomieszczenia nie miały podziału ze względu na autora eksponowanej w nim pracy. Utrzymywały spójną narrację, łącząc świat organiczny ze sztuczną, wykoncypowaną sferą dizajnu, przemycając treść w sensualnych doznaniach.

Zagęszczenie indywidualności na przysłowiowy metr kwadratowy było wysokie, co czyniło Galerię Jedną Drugą, w szerokim tego określenia znaczeniu, „miksturą wybuchową”. Zdarzały się sytuacje zarówno zabawne, jak i niezbyt przyjemne. Zaliczyć do nich można

projekcję Anny Orlikowskiej, która była przez ochronę budynku notorycznie przetwarzana na program telewizyjny, czy wystawę *Half Price*, po której „fani”, wcielając niejako w życie idee krytyki instytucjonalnej, otagowali sprayami i markerami cały budynek wraz z elewacją. Kontrowersje towarzyszyły oczywiście także samemu procesowi powstawania wystaw. Jedną z ekspozycji była na tyle prosta w montażu, że artyści nazbyt ulegli pokusie zabawy i spożycia napojów alkoholowych, w efekcie czego nie byli zdolni do pracy, a wystawę ostatecznie zamontował inny artysta, odwiedzający Galerię towarzysko. Było i tak, że autor, który przyjechał jedynie na wernisaż, był zdegradowany formą ekspozycji swoich prac, uznając ją za najgorszą w swoim dorobku, co zupełnie nie zgadzało się z odczuciami odbiorców. Inny artysta w ogóle nie zdążył dojechać na swój wernisaż, bo zarabiał w tym czasie na życie układając światłowodów w Maroko.

Ta ostatnia sytuacja dużo mówi o rzeczywistym statusie społecznym i materialnym współczesnych artystów. Nie jest to los spełniający uwodzący mit artysty niezależnego i sytego. Artyści w wizji swojej kariery pretendują



Na zdjęciu od lewej: Zbigniew Taszycki, Monika Szpener i Dominik Lejman

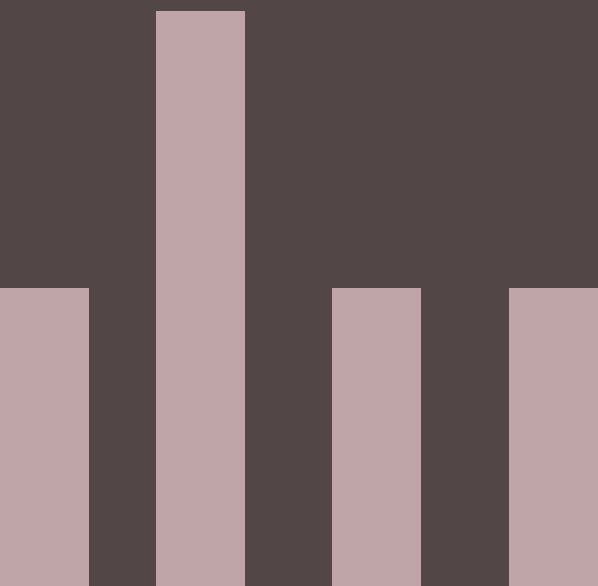
zwykle do znikomego promila środowiska twórczego, któremu udało się uzyskać dobrą, stabilną pozycję ekonomiczną i symboliczną. Niestety, zdecydowana część artystów, pomimo zdolności menadżerskich, boryka się z chronicznymi problemami, zasilając, jak to określił Gregory Sholette, „ciemną materię świata sztuki”. W społecznej świadomości nadal jest obecna wizja twórczości jako aktywności hobbyistycznej, w związku z czym oczekuje się od artystów pracy za darmo w ramach tzw. samospelnienia czy, co gorsza, autopromocji.

Kontekst ten oczywiście nie ominął Galerii Jedna Druga. Pierwszy rok jej działalności był dotowany symbolicznie. Utrzymanie Galerii wymagało bazowania w dużej mierze na własnych kontaktach i prywatnych drogach wsparcia. Ukonstytuowanie Galerii jako stałego punktu programowego DK „13 Muz” oraz pomocy sponsora, firmy REMONDIS Szczecin Sp. z o.o., pozwoliło pozyskać środki na podstawowe koszty działalności, w tym przede wszystkim na wynagrodzenia artystów i koszty produkcyjne.

Niniejsza publikacja jest formą przeglądu czteroletniej działalności Galerii Jedna Druga, będącej wynikiem spotkania wielu osobowości artystycznych. To 46 mikrokosmosów, których uczyłam się na bieżąco, i których efekty zostawiam Państwu do indywidualnej oceny. Mam nadzieję, że to podsumowanie przyczyni się do lepszego oglądu tak rozproszonego i rozciągniętego w czasie działania, dając wskazówki i argumenty na jego kontynuację.

Monka Szpener

WYSTAWY



1917

Ul Pazniak /
Kamil Kuskowski

Kuratorka: Monika Szpener

06/04 – 31/05/2017

Punktem wyjścia dla wystawy *1917* jest obchodzone w tym roku stulecie polskiej awangardy. Prezentowane prace nawiązują do modernistycznych utopii i ikon awangardy minionego wieku.

Tylko sztuka cię nie oszuka i *Fontanna* Kamila Kuskowskiego eksplorują potencjał symboliczny jednego z najważniejszych dzieł XX wieku, *Fontanny* Marcela Duchampa, powstałej, co nie jest bez znaczenia, w 1917. Był to pierwszy ready-made (przedmiot gotowy) wystawiony jako dzieło artystyczne. Stał się symbolem sprzeciwu wobec tradycyjnej sztuki i jej wartości, wprowadzając ją w całkiem nowe, kontekstowe rozumienie.

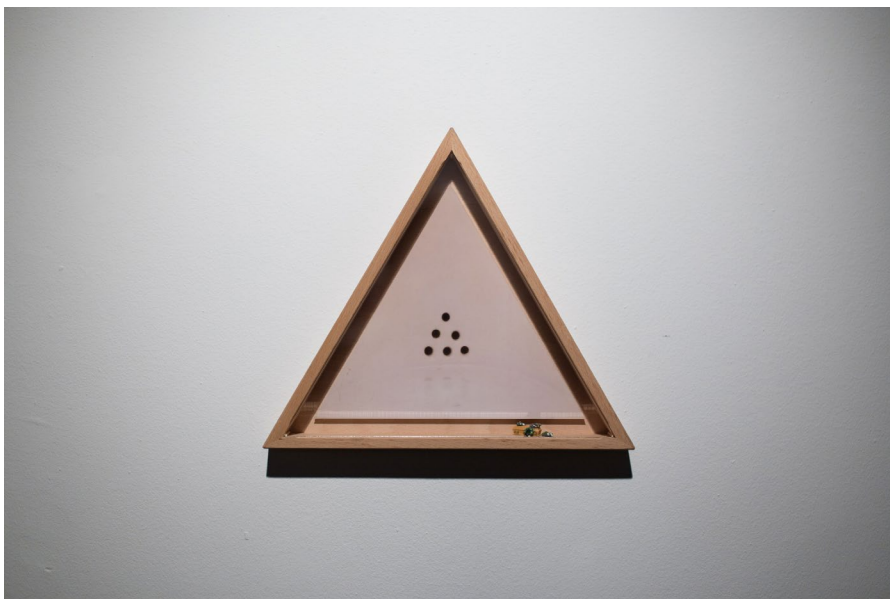
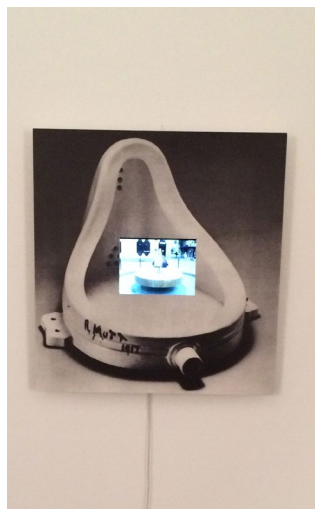
Instalacja *Inochód* Ula Paźniaka to wizualny dokument socjalnej iluzji wzorowany na pracach studentów i absolwentów moskiewskiej uczelni artystycznej Wchutiemas. W założeniu projekty te miały być wzorem upowszechniającym prostotę i racjonalność przy jednoczesnej świeżej dekoracyjności. Jednak na skutek propagandy politycznej retoryka ta szybko zmieniała się w znak ideologiczny. Określenie „Inochód” to jeden z paradoksalnych sposobów

poruszania się niektórych ssaków kopytnych i psowatych, polegający na jednoczesnym unoszeniu obu kończyn z jednej strony ciała. Artysta nadając taki tytuł swojej

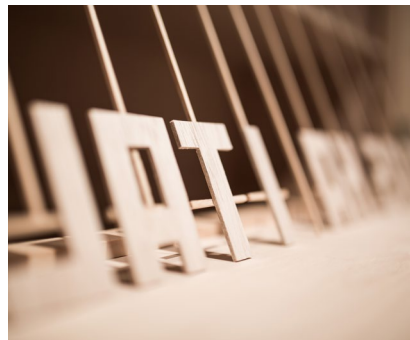
instalacji zaznacza polityczną pozycję artystów, do której odnosi swą twórczość.

Monika Szpener





Kamil Kuskowski
2017



UI Pazniak
2017

Toksyczne związki

Marek Rachwalik /
Maciej Cholewa

Kuratorka: Monika Szpener

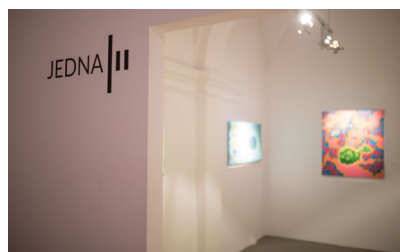
21/06/ - 27/08/2017

Typowe definicje ujmują toksyczność jako niepożądane działanie związków chemicznych powodujące zatrucie żywego organizmu, prowadzące do zaburzeń jego funkcji lub śmierci. Odnosząc się jednak do relacji międzyludzkich znaczenie to przestaje być już tak ścisłe. Ludzie utrzymują związki pomimo silnego wrażenia, że ta druga osoba w jakiś sposób ich zatrzuwa. Są ludzie, których cechy charakteru działają na siebie tak toksycznie, że praktycznie nie są w stanie znieść swojej obecności.

Realizacje wchodzące w skład wystawy prezentują subiektywny wgląd w przebieg złożonych procesów i konsekwencji wynikających z działania toksycznych związków. *Historia Grzybiarza* Maćka Cholewy to interpretacja szeroko pojętej koncepcji ciągłości i śmierci. Artysta w swojej pracy nawiązuje do charakterystycznego sposobu narracji pojawiającej się w filmach oraz książkach dokumentalnych. Stosuje świadomą konfabulację i przetwarza zasłyszane historie w celu podkreślenia interesujących go wątków. Prace Marka Rachwalika to próba porządkowania chaotycznego otoczenia. Swoim malarstwem sprawnie łączy elementy świata

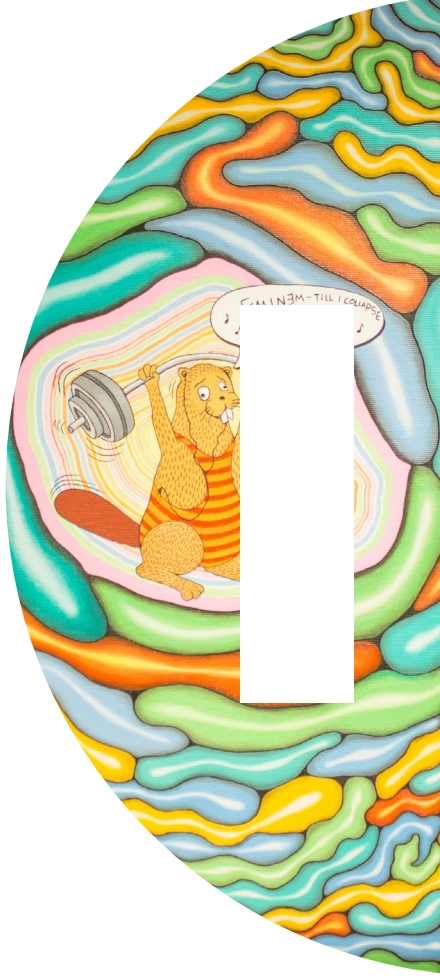
organicznego i abstrakcyjnego
mieszając je z popkulturą, grote-
ską i osobistym doświadczeniem.

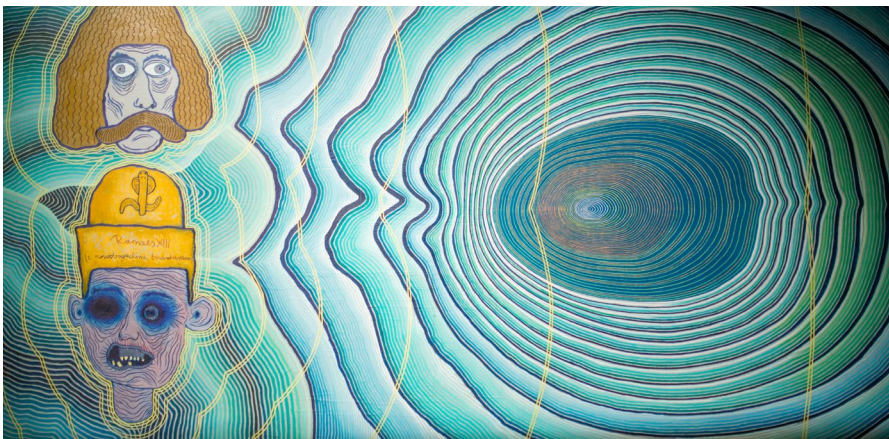
Monika Szpener



Maciej Cholewa
2017

Marek Rachwalik
2017





Marek Rachwalik
2017



Maciej Cholewa
2017



Błyski | Replika

Danuta Dąbrowska /
Waldemar Wojciechowski

Kuratorka: Monika Szpener

15/09 – 15/10/2017

Galeria Jedna Druga przyjęła zasadę prezentacji wystaw dwóch artystów, którzy pozostają ze sobą w interesującej konfrontacji twórczej. Wybór Danuty Dąbrowskiej i Waldemara Wojciechowskiego jest wbrew pozorom propozycją nieoczywistą i intrygującą. Na co dzień dydaktycy na Akademii Sztuki w Szczecinie, są małżeństwem, które nie tworzy wspólnych realizacji, nie wystawia razem, a podobno nawet w zaciśku domowym nie konsultuje wzajemnie swoich indywidualnych projektów. Sami artyści twierdzą, że ich propozycje dla Galerii to faktycznie dwie osobne, niezwiązane ze sobą wystawy. Jeśli jednak przyjrzymy się bliżej ich twórczości, zobaczymy nie tylko łączące ich wspólne tematy i fascynacje, ale dostrzeżemy w ich pracy także formę wzajemnego dialogu.

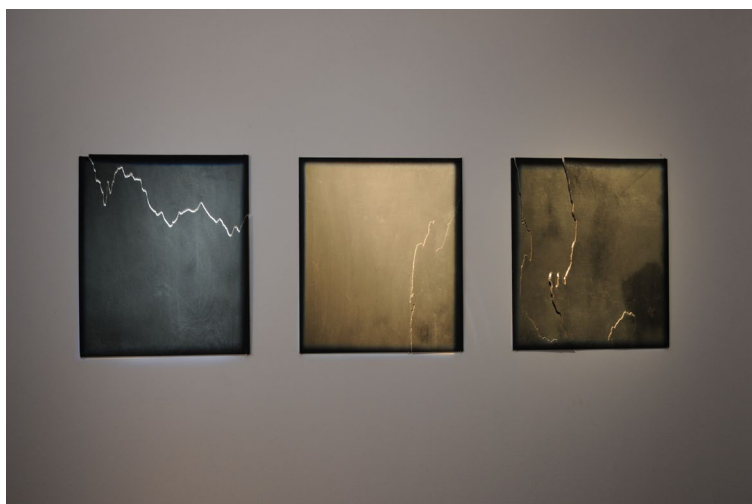
Danutę Dąbrowską od dawna fascynuje sposób funkcjonowania zmysłów, w tym przede wszystkim postrzeganie wzrokowe. W swojej refleksji skupia się na oku jako złożonym instrumencie optycznym podlegającym badaniu przez nauki ścisłe. Interesuje ją nowożytna utopia obiektywności obrazu świata, w którym zmysł wzroku kontrolowany przez prawidła

roзумu odgrywać miał kluczową rolę źródła poznania i instancję weryfikacji naukowych hipotez. Zarazem jednak w swoich realizacjach wychodzi od jednostkowości doświadczenia. To właśnie w napięciu między obiektywnością nauki, a subiektywnością indywidualnego doświadczenia, tak przecież charakterystycznym dla całego modernizmu, leży sedno jej fascynacji mechanizmami percepcji. W swoich pracach wielokrotnie poruszała zagadnienia związane z tym napięciem, między innymi zagadnienie złudzeń zmysłowych, dysfunkcji i patologii aparatu poznawczego. Te refleksje wyprowadziły artystkę poza kwestie optyki w stronę obrazów niezwiązanych już bezpośrednio z funkcjonowaniem oka, w stronę obrazów mentalnych powstających dzięki pracy wyobraźni. Relacja między aparatem wzroku a wyobraźnią to kolejne istotne napięcie w jej twórczości, które prowadzi ją do refleksji nad samą sztuką.

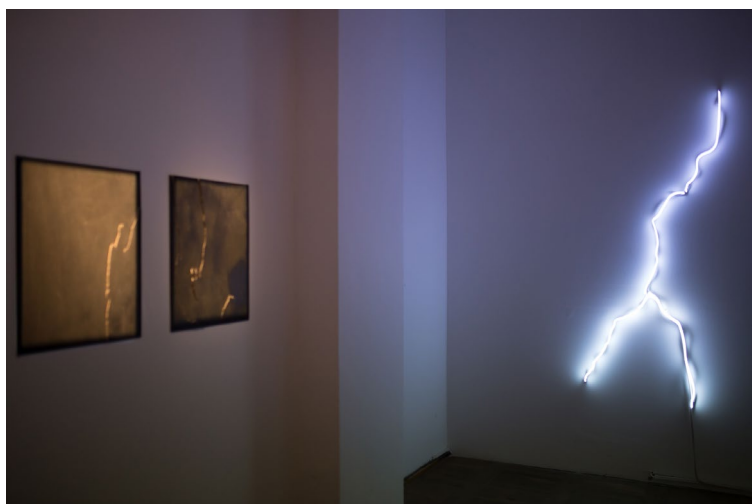
Waldemar Wojciechowski przenosi te rozważania nad obiektywnością poznania na grunt refleksji nad relacją między kopią a oryginałem. Dzięki przewrotnym prowokacyjnym strategiom

odwrócenia, zapośredniczenia, zapętlenia wielokrotnie zaburzał w swoich realizacjach jednokierunkowość tej relacji, odślaniał jej płynność i umowność. Jak zdaje się mówić artysta, w świecie medialnych zapośredniczeń nie ma już jednoznacznych rozgraniczeń, a wszelkie dychotomie przenikają się. Żądanie obiektywności jest zaś nie tylko teoretycznie nieuzasadnione, ale także pozbawione sensu. Oczywiście nadal staramy się myśleć w pewnych dychotomicznych ramach, ponieważ dają nam one poczucie bezpieczeństwa i panowania nad rzeczywistością, ale jest to jedynie wygodne złudzenie. Sztuka nie powinna rzeczywistości zaczarowywać, ale przeciwnie, takie złudzenia dla naszego własnego dobra ujawniać i rozbrajać. Jeśli pewność nie istnieje a zaufanie do obrazu jest naiwnością, pozostaje nam szukać pocieszenia w dystansie, ironii i humorze.

Łukasz Musielak



Danuta Dąbrowska
2017





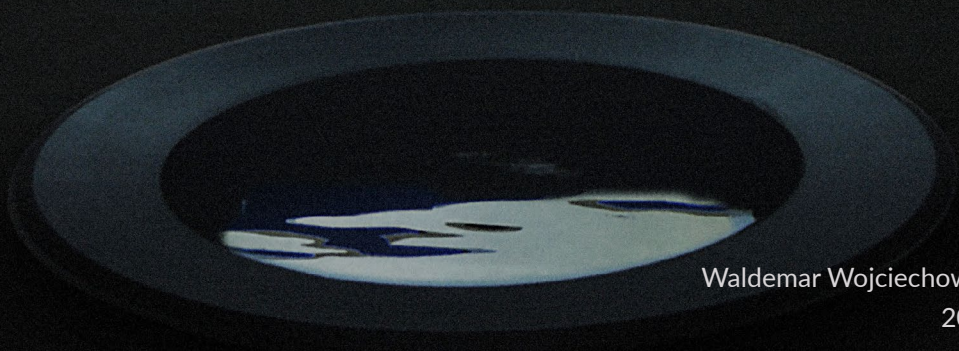
Danuta Dąbrowska
2017

Replika

Waldemar Wojciechowski

Praca odnosi się do pojęć oryginału i kopii w sztuce – szczególnie w sytuacji, gdy pojęcia te dotyczą jej cyfrowej postaci. Taki właśnie cyfrowy zapis filmowy pojawia się na ścianie galerii w postaci projekcji HD. Obraz przedstawia delikatnie kołyszającą się taflę wody; jej ruch szczególnie dobrze widoczny jest na granicy bieli i czerni. Niemal bieli i niemal czerni – realizm zapisu ogranicza doskonałość przedstawionej dychotomii. Widz może obejrzyć zarówno samą projekcję, jak i jej odbicie w wodzie – i właśnie w miejscu spotkania obrazu i jego odbicia upatruję najciekawszych spostrzeżeń. Na ścianie nie widzimy prawdziwej wody, to tylko jej cyfrowy obraz. Za to jego odbicie dokonuje się w rzeczywistej tafli wody; paradoksalnie zatem kopia może być dla widza bardziej prawdziwa niż „oryginał” w postaci filmowej kopii rzeczywistości.

Waldemar Wojciechowski



Waldemar Wojciechowski
2017

Ceramika

Marek Cecuła /
Iza Jadach

Kuratorka: Monika Szpener

35/10 – 30/11/2017

Wspólnym mianownikiem wystawy jest ceramika jako język form i znaczeń. Traktując tworzywo w sposób odmienny, czynią z niego środek metaforycznego wyrazu. Wystawa jest pierwszym wspólnym pokazem artystów, których drogi życiowe już niegdyś się przecięły. Punktem spotkania ich biografii był pobyt i praca w USA, gdzie nawiązali pierwsze kontakty. Obydwoje aktualnie mieszkają i tworzą w Polsce.

Instalacja Marka Cecuły *Last Supper (Ostatnia Wieczerza)* to codzienne przedmioty – talerze, generujące symboliczną formę i przekaz. Artysta czyni je elementami przestrzennego, warstwowego obrazu złożonego z trzynastu części (w nawiązaniu do liczby uczestników biorących udział w Wieczery). Interpretując fresk Leonarda da Vinci, autor posługuje się „ready mades” (przedmiotem gotowym). Idea przedmiotu zyskującego cechy symboliczne (stającego się obiektem sztuki), obok funkcji użytkowej, to ważny wątek w twórczości Cecuły. Słynne dzieło ulega dekonstrukcji poprzez jego przetworzenie – przedruk cyfrowy na porcelanowych talerzach, z których każdy stanowi fragment całości. Nabiera ono przez to

wymiaru realności, w której widz może poniekąd poczuć się zaproszony na „posiłek”, być włączony w konkretną sytuację. Tym, co ma być spożyte nie jest jednak jedzenie, a treść kulturowa, plastyczna, emocjonalna. Nadruk fresku, niczym całun, układa się na trójwymiarowej, wielopoziomowej strukturze, dającej zmienny widok z różnych stron. Pracę *Last Supper* dopełnia ciąg talerzy wiszących na ścianie, ukazujących dłonie Apostołów w różnych gestach. Daje to skojarzenie z językiem ciała, który często mówi o człowieku więcej niż słowa. Ta symboliczna „weryfikacja” nakierowuje uwagę na uczestników Wieczery łącznie ze zdrajcą - Judaszem. Jest cichym pytaniem o prawdę i tożsamość.

Dzieło Izy Jadach wchodzi w oryginalną relację z pracą Cecuły. Jej instalacja *Sleeping dragon* złożona jest z form ceramicznych, nawiązujących do sprzętu stosowanego przez aktywistów podczas pokojowych protestów. Gliniane rury, tworzące w pracy rodzaj „rumowiska”, posiadają powierzchnię surową, chropowatą. Pokazanie naturalnych wyrzuteń i nierówności tworzywa sugeruje formę naznaczoną presją, wysiłkiem. To konspiracyjne poniekąd narzędzie ma służyć

zmienianiu świata bez użycia przemocy, lecz jego stosowanie wiąże się z bólem użytkownika. Ten wątek wydaje się otwierać pole dialogu pomiędzy pracami prezentowanych na wystawie twórców. Idee pokojowej ofiary mogą nakierowywać na odniesienia do chrześcijaństwa i osoby Chrystusa, pojawiającej się w *Ostatniej Wieczery*. Instalacja Jadach stawia też pytanie o współczesne pojęcie człowieczeństwa, tożsamość i rolę jednostki wobec grupy. Na tym poziomie realizacji Jadach i Cecuły wchodzi w symboliczną relację. Obydwie prace odnoszą się do sytuacji międzyludzkiego spotkania, które definiuje tożsamość, a zarazem formę dzieła sztuki. Choć wpisuje się ono w cielesność (posiłek, pokojowy protest), otwiera sferę ducha i emocji.

Wystawa w Galerii Jedna/Druga pokazuje na przykładzie odmiennych, intrygujących osobowości, możliwości indywidualnego użycia tworzywa ceramicznego, zarówno w kreacji formy artystycznej, jak i przekazu symbolicznego.

Joanna Tokarczyk - Żmurkow





Marek Cecuła
2017







Uczucia religijne

Marta Frej /
Tomasz Kosiński

Kuratorka: Monika Szpener
08/12/2017 – 25/01/2018

Jak obrazić uczucia religijne zarazem ich nie obrażając? Z powodu art. 196 kodeksu karnego ta niełatwa sztuka może okazać się bardzo przydatna. Nie tylko artystom. Do stracenia bywają pieniądze, a nawet wolność w wymiarze do dwóch lat. Marta Frej i Tomasz Kosiński zastanawiają się nad specyfiką „uczuć religijnych” i ich paradoksalnością w kontekście kwalifikacji zachowań w sferze publicznej. Pytań pojawia się wiele, a pozorna oczywistość zmienia się szybko w trudną do rozpuszczenia absurdalność. Czy Bóg ma uczucia religijne? Dlaczego z pustego się przelewa? Kogo nie dotyczy logika? Czy uczucia mają rozum? Czyje zmysły nie ufają językowi? Czy kodeks karny można obrazić? Czy oczekiwane opium to tylko popiół? Gdzie przebiegają granice pokoju? Psychologia i fenomenologia nie znają uczuć religijnych. Nie zna ich także wyobraźnia. To dobrze, bo granice naszej wyobraźni są granicami naszej wolności.

Łukasz Musielak

UCZUCIA RELIGIJNE

100ml.



Half Price

Lump (Piotr Pałkowski) /
Cekas (Łukasz Berger)

Kuratorka: Monika Szpener

09/02 – 21/03/2018

Czy chcemy wierzyć jeszcze w mit street artu jako sztuki niezależnej, tajemniczej i kontrkulturowej? Czy sztuka współczesna jest w stanie ustać w wielkim rozkroku pomiędzy komercyjną i galeryjną rzeczywistością a swoim miem niezależności i społecznego zaangażowania? Jaki dystans dzieli duże dobrze płatne zlecenia i medialne festiwale od nielegalnej partyzantki miejskiej, którą można przytłąć co najmniej sporą grzywną? W galerii Jedna Druga Cekas i Lump problematyzują tę ambiwalencję symulując ją na własnej relacji za pomocą metafory recyklingu. Uzdatnienie rzeczywistości poprzez estetyzację vs. uzdatnienie jej poprzez subwersję. Przenoszenie sztuki z galerii na ulicę vs. przenoszenie ulicy do galerii. Cekas tworzy wyśmakowane instalacje oparte na estetyce graniczącego z wandalizmem tagu i umieszcza je wtórnie w przepełnionej chaosem przestrzeni miasta. Uzdatnia estetycznie naszą przestrzeń życia, ale zarazem naraża się na zarzut kolaborowania z kapitałem i sprzyjania procesom gentryfikacji. Lump zbiera odpadki ulicy – obrazy od których odwracamy głowę, rzeczy

porzucone i nieprzydatne, a następnie przenosi je do galerii. Pokazuje sztuce współczesnej, na jakim materiale trzeba pracować, żeby móc zabrać głos w sprawach dla nas ważnych, ale zarazem naraża się na zestetyzowanie

i osłabienie tego materiału w murach galerii. Dwa pokoje, dwa kierunki recyklingu, brak dobrych odpowiedzi, a wszystko za half-price w oparach zbędnej konsumpcji.

Łukasz Musielak

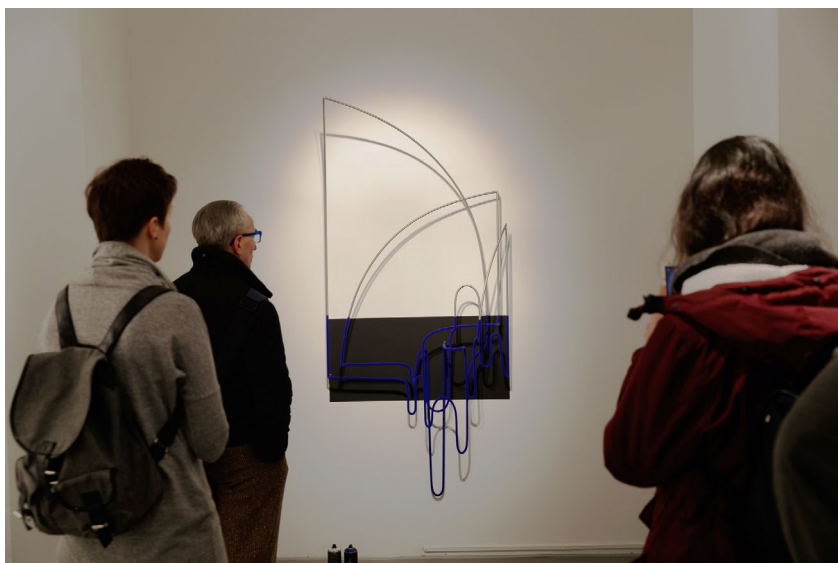




Lump to postać nietuzinkowa w polskim urban arcie. Jak większość osób z tego nurtu, zaczynał od graffiti, a wieloletnia praktyka zbudowała jego sposób działania i myślenia o przestrzeni. Zawieszony pomiędzy graffiti a street artem, nigdy nie stał się pełnym uczestnikiem festiwalowej mody na murale. Owszem, tworząc je od czasu do czasu powodował niemały ferment, jednak o wiele bardziej interesujące wydają się jego partyzanckie interwencje na nośnikach reklamowych, wielkoformatowe plakaty czy też przeskalowane obiekty. Lump bawi się miastem, żongluje jego elementami budując swój własny świat. Nie zamyka się w jednej technice, stosuje różnorodne środki. Poszczególne realizacje układają się w spójną całość, w której bez trudu rozpoznajemy autora. Jest miejskim zbieraczem,

kolekcjonerem rzeczy porzuconych i pozornie nieprzydatnych. To one stanowią bazę jego inspiracji. Poddaje recyklingowi wyrwane miastu elementy nadając im nowe życie. To dość specyficzna metoda pracy i rzadka w branży skupionej na wielkoformatowych muralach. Lump jest jedną z bardziej tajemniczych postaci na polskiej scenie urban artu. Chowa dokumentacje swoich prac do szuflady na długie miesiące, a nawet lata. To rzadka postawa w dobie przymusu natychmiastowego obwieszczenia światu każdego kroku, insta-relacji. Oglądając te dokumentacje, musimy mieć świadomość, że same prace zniknęły już być może z realnego krajobrazu, a ów zabieg „zamrożenia” jest rodzajem zabawy z widzem, stymulowania i symulowania aktualności

Mariusz Waras



Cekas
2018



Stos

Anna Steller /
Maciej Salomon

Kuratorka: Monika Szpener

28/03 – 06/05/2018

Czy były w twojej okolicy nagłe zgony? Czy kiedykolwiek siedziałas na dachu? Czy za młodu wypalałas brodawki? Czy lubisz seks bez prokreacji? Czy kupujesz w Lidlu świeże zioła? Czy rano masz opuchnięte oczy? Czy wzdrygasz się przed koźlęciną? Czy ważysz mniej niż 49,5 kilo? Czy sąsiedzi wciąż się kłócą? Czy zamiast lustra używasz insta? Czy masz stwardniałe opuszki palców? Czy akceptujesz aborcję? W XVII wieku Katarzyna Wietzen została oskarżona o czary przez inkwizytorów Saksońskich i spłonęła na rynku w Szczecinie w strasznych mękach (miejmy nadzieję, że kat z litości skręcił jej wcześniej kark). Ty żyjesz w egalitarnym, zrównoważonym, empatycznym i świeckim społeczeństwie XXI wieku, w którym odpowiedzialność za wszelkie niedostatki została demokratycznie zindywidualizowana. Jesteś odważna i niezależna. Kochasz białe nosorożce. Włącz smartfona, wyceluj kamerkę w swoją stronę, zaprotestuj, a następnie dokonaj samospalenia. Enjoy a unique and wonderful experience.

Łukasz Musielak

Anna Steller i Maciek Salamon żyją jako para już od wielu lat, ale na co dzień nie tworzą razem. Projekt w Galerii Jedna/Druga był dla nich nowym wyzwaniem, artystycznym eksperymentem, którego kreacja zaczęła się od momentu podania pierwszej informacji prasowej. Wymyślona postać Katarzyny Wietzen zmaterializowała się historycznie za sprawą współ-

czesnych narzędzi. Informacja powtarzana kilkakrotnie zaczęła funkcjonować jako fakt i stała się rzekomą inspiracją pracy. Pierwowzorem fikcyjnej postaci Katarzyny była oczywiście Sydonia von Borck, którą ścięto, a następnie spalono na stosie w okolicach miejsca, w którym znajduje się galeria.

Monika Szpener



Anna Steller
2018





Maciej Salomon
2018

Flow | Przepływ

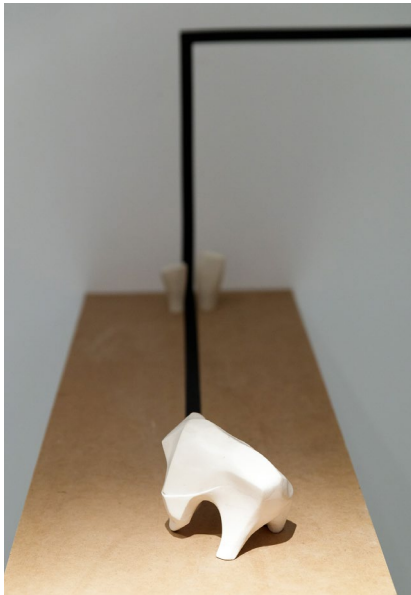
Małgorzata Kopczyńska /
Sławomir Brzoska

Kuratorka: Monika Szpener

16/05 – 17/06/2018

Przepływ, inaczej ruch płynów. To podstawowe pojęcie dotyczące kinematyki, jednego z działów fizyki, stosowane jest również w psychologii. Definiuje się je jako stan uniesienia, graniczący z euforią. Emocja ta najczęściej wywołana jest całkowitym oddaniem się jakiejś czynności, której wykonywanie jest celem samym w sobie. Jest to proces nieuświadamiony, podczas którego zatracza się poczucie czasu i lęku. Ich miejsce zajmują niczym nieskrępowana wolność i sprawczość. Stan ten w sztuce często określany jest mianem natchnienia. Artysta stapia się z procesem tworzenia, wchodząc w pewien rodzaj transu. Nie zastanawia się nad efektami, nie poddaje się autorefleksjom. Całkowicie skupia się na działaniu, naturalnie, bez wysiłku, niemalże automatycznie jak oddychanie.

Tytułowe *Flow* Małgorzaty Kopczyńskiej to abstrakcyjne oraz animalistyczne rzeźby powstałe w ciągu ostatniego roku. Formy te są w pełni autonomiczne jednak na potrzeby wystawy zostały zebrane i połączone w jeden organizm. Dzięki temu powstał układ przestrzenny otwierający nowe relacje i znaczenia tych prac.



Małgorata Kopczyńska
2018

Sławomir Brzoska
2018

Prace Sławka Brzoski to obiekty zrealizowane z książek, wełny oraz sznurka należące do cyklu *Simplicissmus*. Nazwa zaczerpnięta została od tytułu jednej z książek, użytej do realizacji pierwszego obiektu. Artysta buduje za ich pomocą horyzontalne i wertykalne kompozycje. Kolor sznurka i jego zagęszczanie jest odpowiednikiem środków malarskich, stosowanych z wielkim wyczuciem, czasami szczególnie pokrywając książkę, czasami zostawiając prześwity. Proces wydawałoby się czasochłonnego i monotonnego owijania, w przypadku Sławka to rodzaj medytacji. Książka, archetyp intelektu, staje się już tylko formą przestrzenną, której treść zostaje przeniesiona w sferę tajemnicy.

Monika Szpener



Małgorzata Kopczyńska
2018

Małgorata Kopczyńska
2018





Sławomir Brzoska
2018



Sławomir Brzoska
2018

Shadows | Cienie

Katarzyna Zimnoch /
Paweł Kleszczewski

Kuratorka: Monika Szpener

20/06 – 31/08/2018

Wystawa duetu Katarzyny Zimnoch i Pawła Kleszczewskiego składa się z malarstwa i instalacji wideo. Artysci w swojej twórczości eksplorują zdarzenia symboliczne i motywy archetypiczne wywodzące się z opisów szamańskich rytuałów. Korzystają z elementów folkloru słowiańskiego, syberyjskiego, skandynawskiego czy celtyckiego. Postacie z tych mitologii jak wiły, chochoły, bogini Mokosz, huldry, trolle, gobliny czy wróżki układają się w formę bestiariusza.

Tytułowe cienie reprezentują mroczną sferę, która w instalacji wideo nabiera materialnego kształtu. Jest to część powstającego filmu aminowego, w którym artyści podejmują wątek wędrówki jako duchowej przemiany. Jego główną bohaterką, szamanką Shionnan, będącą odbiciem mitycznej irlandzkiej bogini wody, rusza w mistyczną podróż w głąb siebie. Wchodzi do lasu, a z jej cienia tworzą się potwory i podążają za nią. Las jest również głównym motywem prac malarskich, w których artyści nawiązują do tradycji pejzażu fantastycznego. Inspiracje czerpią z dzieł dawnych mistrzów, takich jak Lucas Cranach Starszy

czy Albrecht Altdorfer, ale też z twórczości szwedzkiego artysty z początków XX wieku Johna Bauera. Istotna jest tu też sama forma obrazów malowanych na desce.

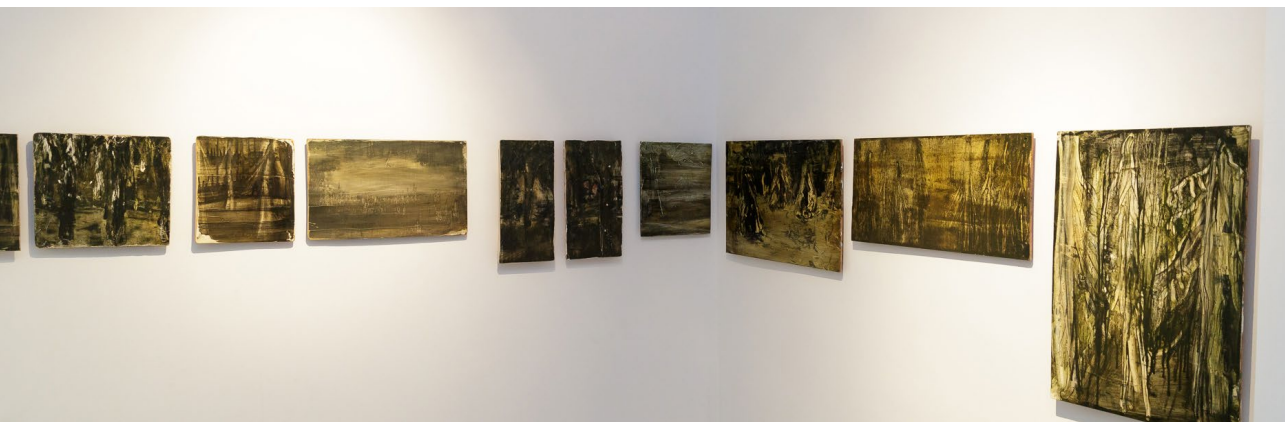
Monika Szpener





Katarzyna Zimnoch
2018





Paweł Kleszczewski
2018

ĆŚŚŚ

Bartosz Mucha /
Jarosław Hulbój

Kuratorka: Monika Szpener

07/09 – 14/10/2018

Max Weber określił nasz nowoczesny świat jako „odczarowany”. Wszystko w nim zostało przeora-
ne przez pług niestrudzonej my-
śli ludzkiej. Potok wody przestał
być specyficznym sposobem ży-
cia bóstw wodnych. Świat został
zracjonalizowany i uporządkowa-
ny, poddany zasadom pragmatyki
i funkcjonalności. Jedna kropla to-
czy się po innej kropli. To wszyst-
ko. W takim dorosłym świecie
monotonia i nuda nie są już tylko
jakimś nawiedzającym nastrojem,
ale niezbywalnym ontologicznym
statusem. Cofnąć się do „złotego
wieku”, powrócić do „genialnej
epoki”, zwinąć się w kłębek i za-
mieszkać w świecie intensywnie!
Oto marzenie dorosłego człowie-
ka. Tylko jeszcze w umyśle dziec-
ka wszystkie przeżycia zachowują
bezpośredniość i żywotowość.
Tu świat nadal jest ogromny
i tajemniczy, nieprzewidywalny
i brzemienisty w możliwości. Czas
i przestrzeń rozciągają się, ro-
biąc miejsce dla wielości znaczeń,
a przedmioty fluktuują, za nic
sobie mając zasady logiczne-
go rozumu. „Geniusz to jest
dzieciństwo odnalezione świa-
domie” – powiada Baudelaire.
Bruno Schulz: „Moim ideałem
jest <dojrzeć> do dzieciństwa”.

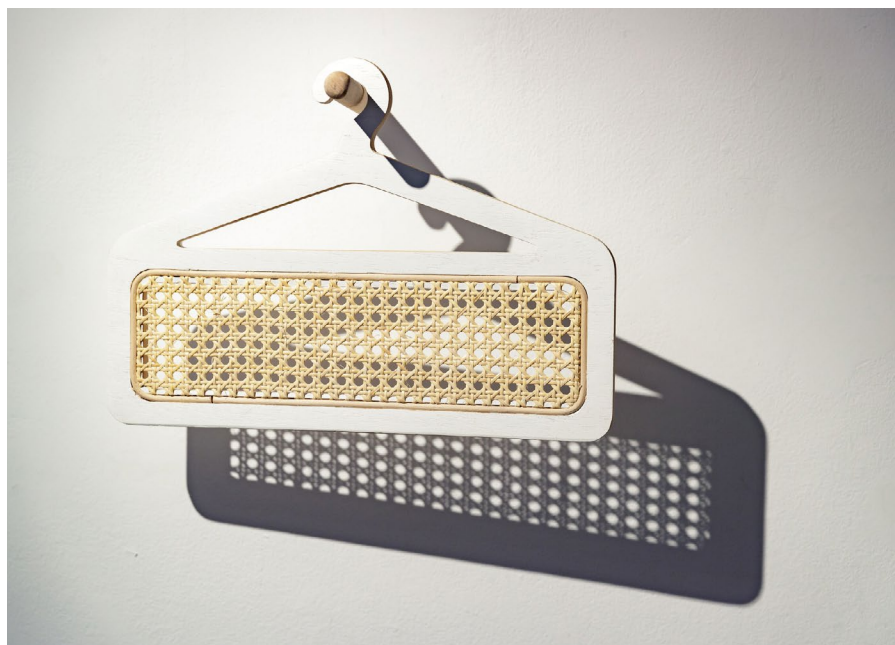
Być może prapoczątki sztuki znajdują się w dziecięcym pokoju, a twórczość jest nieustannym komentarzem do tego jednego werse-
tu, który został na tym wczesnym etapie człowiekowi zadany. Wszelkie nasze miejsca byłyby wówczas wariacjami na to miejsce pierwotne, które skrywa się w domowych norkach i kątach, w których niegdyś wygodnie zwiłaliśmy się w kłbek. Tak zdają się też myśleć Jarosław Hulbój i Bartosz Mucha. W dadaistycznych gestach sprzeciwu powołują do istnienia przedmioty wyrwane monotoni i nudzie, uwolnione od fiksacji funkcjonalności, których możliwości uobecniania się wyznaczone są przez pierwsze przeddyskursywne dziecięce doświadczenia. Mucha wytwarza przedmioty nowe, Hulbój dekonstruuje te, które już istnieją. Dzięki ich realizacjom materia uniezależnia się od pragmatyki codziennego życia i odzyskuje swój auratyczny wymiar.

Łukasz Musielak



Bartosz Mucha
2018

Jarosław Hulbój
2018







Bartosz Mucha
2018

Jarosław Hulbój
2018



Zaopiekuj się mną

Ania Witkowska /
Adam Witkowski

Kuratorka: Monika Szpener

17/10 – 07/12/2018

Anna i Adam Witkowsky znani są w polskim świecie sztuki jako para, której bycie rodziną nie przeszkadza w byciu artystami. Oczywiście nie tylko z tego. Zapewne także z szacunku, jaki wzbudzają swoją niewyróżniającą się twórczością. Jeśli słowo „niewyróżniająca się” brzmi niedobrze, to znaczy, że jesteśmy zakładnikami reżimu kariery, który narzuca zasadę wyrazistości języka, rozpoznawalności stylu, aktualności tematu i wiodącego medium. Witkowsky są do kariery zdystansowani. Używają różnych poetyk i różnych strategii. Po prostu za pomocą sztuki tematyzują swoje życie i swoje otoczenie. Życie jest w naszych czasach dość płynne i wielowątkowe, otoczenie zaś często się zmienia. To może być własne mieszkanie we Wrzeszczu, gentryfikowana Stocznia Gdańska, chłodny kontakt z korporacją, czy mroczna salka prób śmierdząca potem i diabłem. Jeśli język sztuki nie uwzględnia różnorodności rzeczywistości, to zachodzi podejrzenie, że artysta nie jest wiarygodny. Wiarygodność można sprawdzać za pomocą przekładu. Chodzi o to, żeby odbiorca rozpoznał w przekładzie tę samą rzeczywistość, jaką przełożyć chce dla niego artysta. Witkow-

scy są parą od czasów liceum i od tego czasu przekładają sobie wzajemnie swoje doświadczenia. To już szmat czasu. Wiedzą, że to sprawa piekielnie trudna, ale też niezwykle ważna, bo jego stawką jest bliskość. Wystawa

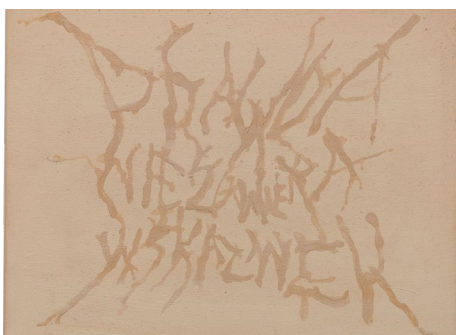
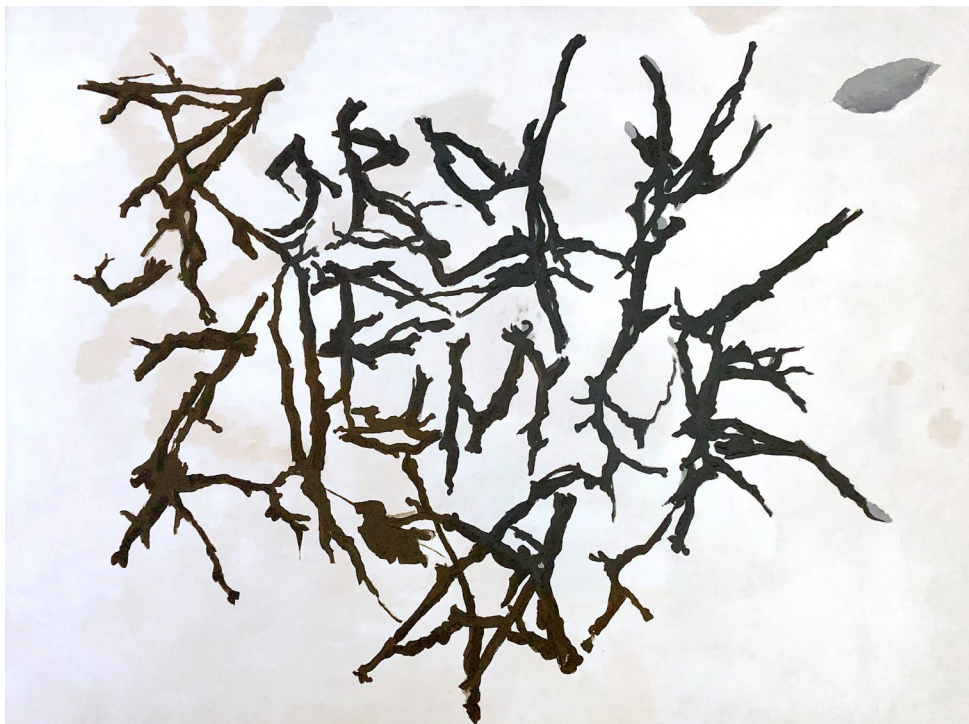
„zaopiekuj się mną” to rzecz o przewrotności przekładu i niewyraźności języka, o miłości własnej i poszukiwaniu siebie w historii innego.

Łukasz Musielak





Ania Witkowska
2018



Adam Witkowski
2018

Moi starzy

Marek Ostrowski /
Maciej Kowalewski

Kuratorka: Monika Szpener

12/12 – 30/01/2019

Projekt *Moi starzy* odnosi się do przepaści pokoleniowej między rodzicem a dzieckiem. Do nostalgii przypisywanej dzieciństwu idealizowanemu przez czas. Sam tytuł wystawy nawiązuje do nieco już nieaktualnego określenia, ale pojawiającego się chociażby w postaci memów w kulturze internetu, którym dzieci posługują się opisując własnych rodziców. Prześmiewcze, czasami opryskliwe określenie „moi starzy” ma za zadanie rozbroić hierarchię panującą w rodzinie, przeciwstawić się narzuconej władzy, choć nieświadoma anarchia w dziecięcych dłoniach niekoniecznie przynosi efekty. W kontekście wystawy wykorzystane określenie jest dość przewrotne. Kowalewski oraz Ostrowski, będący ojcami wychowującymi dzieci w podobnym wieku, zdają się albo stawać na równi z młodszymi pokoleniami, albo też analizować własną pozycję jako tytułowych starych; osób, których dorosłość zaskoczyła.

Drugim filarem ekspozycji jest nostalgia za utraconym. Ukazano ją w obiektach z dzieciństwa Kowalewskiego. Zaprezentowane na wystawie plakaty stają się artefaktami minionej epoki. Okresu dorastania wzbogaconego przez

wyidealizowane wspomnienia. W tym rozrachunku bycie dzieckiem wychowanym w ostatnich latach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ale i w czasach ogólnego poruszenia, działań Solidarności, wkradania się do Polski kapitalizmu, jest czymś nobliwym, ale i paradoksalnie nieco fałszywym. Czas staje się plastrem na niedostatki dzieciństwa, w tym na ograniczony dostęp do rzeczy materialnych, które w latach 90. zastąpione zostały tandetnością zachodniego plastiku. Dlatego z takim poruszeniem spojrzymy na plakaty niegdyś popularnych zespołów, wpisane w indywidualną historię samego artysty. W drugiej z zaprezentowanych instalacji Ostrowski oddaje się porównaniom pokoleń. Zmiana form rozrywki zauważalna przez artystę u własnych podopiecznych oraz przekształcenie się ogólnych standardów dzieciństwa uchwycone zostało w formie instalacji. Ostrowski zaznacza, że dzieci są naszymi kopiami. Ale, być może, i fałszykatami, które nie spełniają znanych rodzicom norm. W wielu przypadkach indywidualność dziecka rozbija się o postać ojca i matki, o ich charaktery oraz samo dzieciństwo, które rozegrało się

w czasach zmiany ustrojowej. Wystawa *Moi starzy* jest więc wyeksponowaniem nie tylko wyidealizowanych wspomnień, ale i tęsknoty za tym, co było. Jednocześnie ma w sobie nutę niewinnej zazdrości, z którą tytułowi starzy spoglądają na nieswoje dzieciństwa. Prace Kowalewskiego i Ostrowskiego to dwa manifesty będące w rzeczywistości nieśmiałymi próbami załatania pokoleniowych różnic.

Daria Grabowska



Maciej Kowalewski
2019

Moi Starzy – Odrzucone dziedzictwo

Ciało, a zwłaszcza twarz, przypisuje nas do grup wiekowych, etnicznych, do kategorii płci. Fizyczne podobieństwo jest widocznym znakiem, powodem do wstydu lub dumy z czegoś, co przecież nie zależy od nas. Rozpaczliwa modyfikacja własnego wyglądu daje szansę na oderwanie się od „władzy podobieństwa”, od genetycznej sztafety pokoleń. A jeśli skaryfikacje i zgolenie włosów to za mało, to zawsze pozostaje odrzucenie kultury przodków.

Podobieństwa ciała wzmacniają fantazję o plemiennej jedności i ciągłości wzorów. Społeczeństwa wierzą, że dziedzictwo krwi jest jednocześnie dziedzictwem kultury. Sukcesja cech fizycznych nie podlega przecież kontroli, ale cechy kultury, religii, języka – tak. Prędzej czy później trzeba zdecydować, czy poddajemy się kulturowej reprodukcji, czy ją odrzucamy. Rodzina nie zawsze dokonuje wspólnie wyboru tego, co ważne, co warte zachowania dla przyszłości. Samotnie selekcjonujemy części tradycji, chcąc przekazać to, co najlepsze, a odrzucić, co nieudane. Mało powabne cechy

charakteru rodziców, wady narodowe, nieoswojone traumy można schować, odroczyć w czasie, ale czyż nie powracają później ze zdwojoną siłą?

Przekaz międzygeneracyjny obudowany jest zasadami reprodukcji struktury społecznej, petryfikującymi istniejący porządek. Dzieci lekarzy mają większe szanse na zostanie lekarzami, a dzieci robotników – robotnikami. Klasowe nierówności utrudniają modyfikację pokoleniowego przekazu, choć nie są to bariery nieprzekraczalne. Porzucenie kultury rodziców jest trudne także ze względu na utratę bezpieczeństwa, poczucia ciągłości i zakorzenienia. Naśladownictwo jest nie tylko opłacalną strategią przystosowania, ale warunkiem istnienia społeczeństwa. Bez konformizmu nie byłoby szansy na porozumienie pomiędzy nosicielami różnych kulturowych genów.

Społeczeństwo to straszliwa pułapka na buntowników: kwestionowanie zasad rodziców jest przecież pierwotną regułą systemu. Kultura musi się reprodukować i musi się zmieniać. Nie wszystkie mutacje prowadzą jednak do lepszego przystosowania – skoro kultura podlega ewolucji, na końcu wyborów

następnych pokoleń znajdować się może sukces albo niepowodzenie. W pierwszej kolejności to rodzice muszą znaleźć w sobie siłę, aby zezwolić dzieciom

na autonomię, pogodzić się z możliwą porażką – tak podobieństwa, jak i negacji dziedzictwa.

Maciej Kowalewski



Marek Ostrowski
2019



Marek Ostrowski
2019

Figura

Grzegorz Maślewski /
Andrzej Borcz

Kuratorka: Monika Szpener

08/02– 30/03/2019

Figura, figuralny, figuratywny – jakie inne terminy należałoby uznać za bardziej podstawowe w historii sztuki zachodniej? Trudno byłoby takowe znaleźć. Trudno byłoby również wskazać inne, pozornie konkretne, a przy dłuższym namyśle nieskończenie wieloznaczne. W polszczyźnie, jak i w większości innych języków europejskich, wyraźnie pobrzmiewa tu łaciński pierwowzór (ba, Polacy, podobnie do Włochów, powtarzają figura dokładnie za starożytnymi Rzymianami!), lecz właściwych źródeł całego spektrum semantycznych niuansów trzeba szukać już u Greków. To ich schēmę (σχῆμα) powinniśmy uznać za winowajczynię późniejszych problemów z figurą. Schēma – to tyle co postać, kształt, schemat, figura właśnie. Odwołuje nas do świata rzeczywistego, fizycznego i namacalnego: zewnętrznego wyrazu, sposobu bycia, gestu, miny, mody lub ubioru, postawy atlety bądź układu tańca. Niekoniecznie musi być jednak widoczna gołym okiem, wszak znaczy także atom i cząsteczkę lub byt teoretyczny: figurę geometryczną. Dla Arystotelesa schēma była ustrojem władzy monarszej, dla Eurypidesa oznaczała już jednak złudzenie, cień i udawanie. Może dlatego używano

tego terminu, gdy mówiono o umiejętnościach retorycznych oraz politycznych frazesach. Czasownik *schematopoiéo* (σχηματο-ποιέω) – to zatem nadawać kształt i formę, przybierać pozę i mieć osobliwy charakter, a łacińskie *figuro*, *figurare* – wyobrażać, opisywać i kształtować, co bezpośrednio kieruje nas ku domenie sztuki.

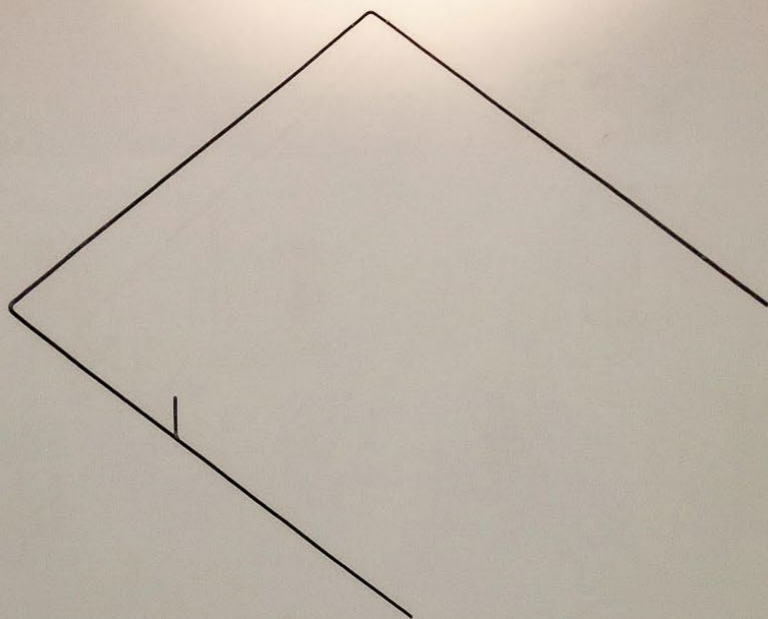
Skoro sztukę figuratywną uznano za tę, która odzwierciedla materialną rzeczywistość, a figuralną – tę, która przedstawia ludzką lub zwierzęcą postać, dlaczego za niefiguratywną, czyli „nieprzedstawiającą”, uchodzi abstrakcja? Czy *abstractus* faktycznie jest, jak wskazywałoby łacińskie słowo, odciągnięty od realizmu? A może rację miał Władysław Strzemiński, twierdząc, że „realistyczną jest każda sztuka, która odpowiada świadomości wzrokowej swojej epoki”? Każde dzieło sztuki – czy jest nim statua muskularnego mężczyzny, czy „abstrakcyjna” kompozycja linii, płaszczyzn i brył – bywa Platońskim cieniem idei, figurą retoryczną oraz polityczną postawą.

Szymon Piotr Kubiak



Grzegorz Maślewski
2019

Andrzej Borcz
2019



Pejzaż XXXVII

Andrzej Borcz

Rewolucję w rzeźbie XX w. przyniosły eksperymenty z przestrzenią: przekroczenie granic tradycyjnego pojmowania rzeźby jako spójnej i zwartej, powierzchniowo ukształtowanej bryły, i otwarcie kompozycji rzeźbiarskiej na otaczającą ją przestrzeń. Poszukiwania te ujawniały się w różnym czasie i w rozmaitych sposobach działania. Ustanawianie nowych relacji przestrzennych, wchłanianie otoczenia i jego organizacja, wiązały się z odkrywaniem nowych możliwości wyrazowych i warsztatowych; poszerzało obszary tematyczne i wzbogacało środki przedstawiania. Odwołując się chociażby do założeń konstruktywizmu, w którym zamiast zamkniętej masy bloku, budowano swobodne układy dynamicznych struktur, przez które przenikało powietrze nadając im organiczną ekspresję przestrzenną. Kobra definiowała rzeźbę jako granicę kształtującą przestrzeń wewnętrzną albo też jako granicę, która kształtuje przestrzeń zewnętrzną.

Prezentowana praca *Pejzaż XXXVII* łączy w sobie obrazowanie trójwymiarowe, charakterystyczne

dla rzeźby z widzeniem dwuwymiarowym przynależnym sztuce graficznym czy malarstwu. Wszystko to widziane jest naraz tylko z jednego określonego punktu widzenia i tworzy pełnię percepcji przestrzeni.

Andrzej Borcz



Grzegorz Maślewski
2019



Anioł

Grzegorz Maślewski

Na przeszkodzie realizmu postrzegania figury stał często opór powodowany czynnikami religijnymi, politycznymi czy ideologicznymi. Ikonoklastyczny gest zakrycia szczególnie silnie odcisnął swe piętno w kontekście dzieł sztuki przedstawiających męskie przyrodzenie. Reprezentacja figury człowieka to historia listków figowych, odrąbanych penisów antycznych rzeźb, domalowywania bielizny postaciom w kaplicy sykstyńskiej przez Daniela de Volterra („majtkarza”), ewentualnie sekretnych gabinetów, kumulujących obrazy ludzkiej nagości, a dziś chociażby przy blokadzie obrazów w portalach społecznościowych. W kulturze przedstawiania fallusa towarzyszy irracjonalna reakcja. W końcu, jak pisał Sofokles, posiadać penis to „być przykutym łańcuchem do szaleńca”. W rzeźbie Grzegorza Maślewskiego anioł jest wyposażony w genitalia. Wśród krakowskich historyków sztuki krążyła swego czasu opowieść o tamtejszym profesorze angelologu, który mawiał, że „anioły są z natury bezpłciowe, więc należy je przedstawiać pod postacią męską”.

Stanisław Ruksza

Cztery oczy

Natalia Janus Malewska /
Artur Malewski

Kuratorka: Monika Szpener

05/04 – 12/05/2019

W historii kultury zachodniej, poczynając od czasów starożytnych istniała ścisła hierarchia zmysłów. Wzrok i słuch uznawane były za najszlachetniejsze. Natomiast smak, węch i dotyk należały do zmysłów niższych i zwierzęcych. Procesy myślenia ujmowano w kategoriach widzenia. Teorie wznoszono na wizualnych fundamentach, ilustrując je optycznymi przenośniami. Zdaniem Juhaniego Pallasmy, tendencja ta rozwijała się do tego stopnia, „... że wiedza stała się analogiczna do czystego widzenia, a światło było postrzegane jako metafora prawdy”. Wraz z wynalazkiem druku przez Gutenberga człowiek zaczął istnieć w obrazie i języku. Widzenie stało się najbardziej usankcjonowanym sposobem zdobywania wiedzy o świecie, język zaś kształtował formę i treść myślenia.

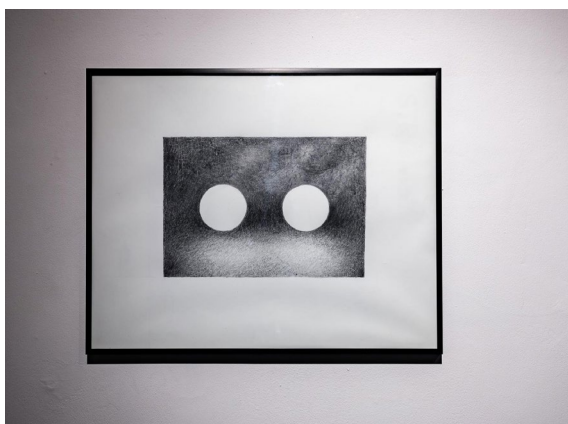
Model okulocentryczny zdominował myśl świata zachodniego, a w konsekwencji przyniósł jednostronność poznania. Następnie przełożył swój sposób postrzegania rzeczywistości na przedstawicieli odmiennych kultur. Antropolodzy zmysłów zwracają uwagę, że w poszczególnych społecznościach i kulturach ich ilość oraz znaczenie są różne.

Poddając krytyce kulturę piśmiennej Zachodu, badając język i metafory, podejmują próbę przezwyciężenia okulocentryzmu. W języku, poza przeczuciem, tak mało pewnym jak intuicja, nie istnieją wyrażenia dotyczące rozumienia poprzez dotyk, smak i węch. Wyzwaniem dla tej dyscypliny jest dążenie do rewaloryzacji zmysłów niższych, zastępując dotychczasowy model poznania poprzez wizualność poznaniem opartym na wielu zmysłach. Juhani Pallasmaa w *Oczach skóry. Architektura i zmysły* stwierdza, że „Oczy pragną współpracować z pozostałymi zmysłami. Wszystkie zmysły, z wzrokiem włącznie, mogą być postrzegane jako przedłużenia zmysłu dotyku, jako specjalizacje skóry. Definiują one interfejs pomiędzy skórą i środowiskiem: pomiędzy nieprzejrzystym wnętrzem ciała i światem zewnętrznym. [...] Wzrok odkrywa to, co dotyk już wie”.

W instalacji *Living dead* oczy widza spotykają się z protezami oczu nieobecnego ciała, natomiast *Karnal*, pierwotnie kapturek zakładany drapieżnym ptakom, dedykowany jest człowiekowi. My, ludzie zwykliśmy uznawać swą przewagę nad zwierzętami, gdyż te nie czytają

wielkich teorii. Odwracając ten szyk, my też nie jesteśmy w stanie zacytować chociażby muchy.

Artur Malewski



Natalia Janus Malewska
2019

Karnal / Pierścień

Natalia Janus Malewska

Karnal - kapturek zakładany drapieżnym ptakom na głowę, by te, nic nie widząc, były spokojne. Obiekt jest karnalem wykonanym według instrukcji lecz w ludzkiej skali. Zamiast tradycyjnie używanej do wykonania kapturka skóry, obiekt zrobiony jest z przemysłowej gumy.

Pierścień - obiekt, wyrzeźbiony tak, aby jego forma przypominała obręcz ulepioną na głowie i zastępującą oczy. Obręcz jest w czterech kawałkach, tak jakby została na siłę zdjęta. Jednocześnie ich krawędzie przypominają wzór, jaki pojawia się w łączeniach kości czaszki. Dodana do cementu kurkuma ma właściwości lecznicze, odkaża rany i przyspiesza gojenie oraz nadaje cementowi cielisty kolor.

Natalia Janus Malewska



Natalia Janus Malewska
2019



Artur Malewski
2019

Living dead

Artur Malewski

Vesica piscis powstaje przez przecięcie się dwóch kół o równych promieniach w taki sposób, że środek jednego z nich leży na obwodzie drugiego. Motyw znany wśród wielu religii jako łono wszechświata. W świętej geometrii jest to przedstawienie stworzenia światła, jak również oczu, które światło odbierają. Ze względu na swój migdałowy kształt *vesica piscis* zwana jest też mandorlą (z wł. „migdał”). Jest to jeden z najstarszych motywów w sztuce sakralnej. Była to bardziej archaiczna forma aureoli, otaczająca i podkreślająca boską naturę przedstawionych postaci Jezusa, a także świętych. Krzywa ta, pochodząca z geometrii euklidesowej, występuje przy konstrukcji trójkąta równobocznego, odcinka prostokątnego do danego oraz jego podziale na połowy. Służy też do wykreślenia złotego podziału zwanego boską proporcją. Forma dwóch przecinających się i nakładających na siebie kół pojawia się w instalacji *Living dead*. Pełnią one rolę umowną, przedstawienia dwóch zbiorów: ludzkiego i nie-ludzkiego (tzn. nie należącego do gatunku *homo*

sapiens). Zespolone w jedność, pozostają w symbiotycznej zależności wyrażonej w ich części wspólnej. Życie, cielesność, vitalność, żywienie i śmierć należą jednocześnie do obu reprezentantów tych zbiorów. Głównym celem instalacji było stworzenie części wspólnej, opartej na międzygatunkowej wymianie, oraz symbiotycznej zależności. Dotyczyło to istot współzamieszkujących jedną przestrzeń, moje mieszkanie. Jednym z takich doświadczeń było podarowanie usuniętego chirurgicznie fragmentu pochodzącego z mojego ciała. Był to rodzaj łagodnej zmiany nowotworowej, na której jeden z gatunków padlinożerców, powszechna Mucha plujka, przedłużyła swój gatunek. Integralnymi elementami instalacji są dokumentacja przeobrażenia zupełnego owadów wydana w formie niewielkiej książeczki oraz odgłosy tych insektów.

Artur Malewski

Dokąd skąd dokąd

Katarzyna Adaszewska /
Piotr Ciesielski

Kuratorka: Monika Szpener

16/05 – 01/09/2019

„Niegdyś w tej czaszce poruszał się
język, płynął z niej śpiew”

Hamlet, Szekspir.

Instalacja Katarzyny Adaszewskiej oraz malarstwo i grafiki Piotra Ciesielskiego są wynikiem zaprzyjaźniania się ze wspomnieniem. Życia się ze śladami swojej i cudzej przeszłości poprzez przedmioty. Dzięki nim reminiscencje przełamują antynomię Epikura: „Póki jesteśmy, nie ma śmierci, gdy jest śmierć, nie ma nas”. Na indywidualną pamięć, będącą esencją bytu, składają się drobne elementy rzeczywistości przeżywane w samotności, prywatne wrażenia, często nieistotne z perspektywy zunifikowanej post factum wizji historii. Wystawa *Dokąd, Skąd, Dokąd* to stare motywy, znane z dzieciństwa, które zostały przetworzone na współczesny język sztuki. Pamięć przedmiotu, który dawniej „doświadczał i przeżywał” lub „był doświadczany i przeżywany”, w odwrotności do dzisiejszego, krótkotrwałego statusu rzeczy, starzejącego się społecznie czasami już w momencie zakupu, stają się przykładem emocjonalnej relikwii. Wykorzystanie porzuconych obiektów wiąże się z tematem *vanitas* – napędzanej

smutkiem świadomości, przemijalności wszystkiego, przede wszystkim ludzkiego życia. Melancholią, w której jest ból, urzeczzenie i bezradność. Dzięki pamięci owe rzeczy zyskują nowe znaczenie i funkcję, otrzymują drugie życie jako obiekty symboliczne. Istotny na wystawie jest gest świadomego użycia przez twórców swoich wcześniejszych prac. Cechą charakterystyczną instalacji *Dizajn* Katarzyny Adaszeskiej z 2007 roku jest surowiec - autentyczne obiekty z przeszłością sprzed pięciu dekad. Medytacyjny obraz przedmiotów kieruje nas do szczególnego, egzystencjalnego sposobu recepcji, w którym zniesiona została waga kontekstu czy wartości, w którym niegdyś się pojawiły czy zostały użyte. Dziś stanowią centrum i emocjonalny „tunel” do przeszłości.

Sposób prezentacji malarstwa i grafik Piotra Ciesielskiego nawiązuje do wzorów dawnych wnętrz mieszkalnych. Natomiast w samych obrazach, powstałych w latach osiemdziesiątych, artysta łączy przedstawienia zaczerpnięte z mediów takich jak fotografia z realnymi przedmiotami „najniższej rangi” i malowaniem wprost z natury. Używa tu jednej z najciekawszych

egzystencjalnie funkcji fotografii utrwalającej przedstawienie, będąc zarówno „remedium na śmierć”, jak i zapisanym śladem smutku tego, czego już nie ma.

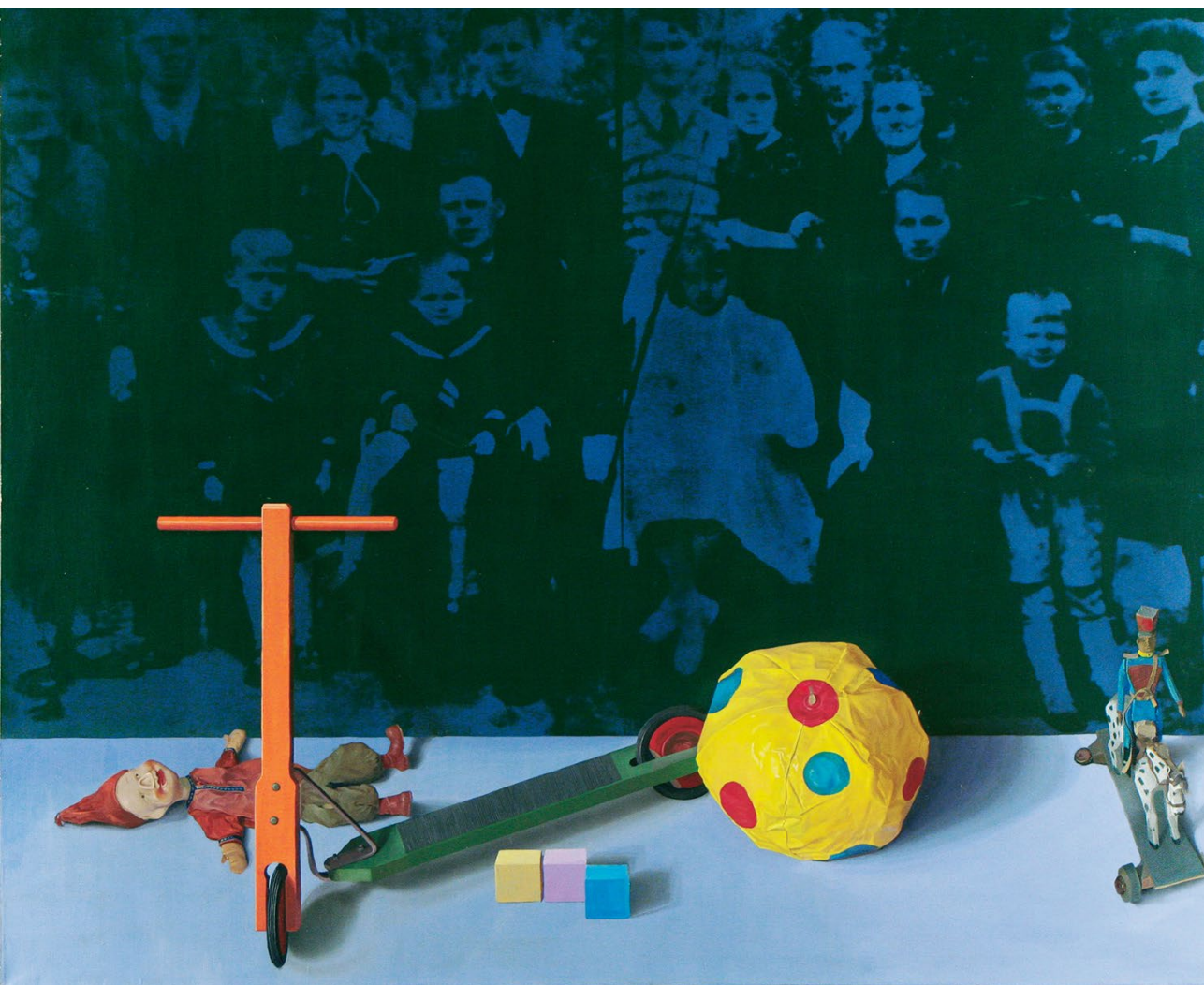
Stanisław Ruksza



Katarzyna Adaszewska
2019







Piotr Ciesielski
2019





Piotr Ciesielski
2019

Rozkład nie jest gwaran- towany

Krzysztof Nowicki /
Kamil Moskowczenko

Kuratorka: Monika Szpener

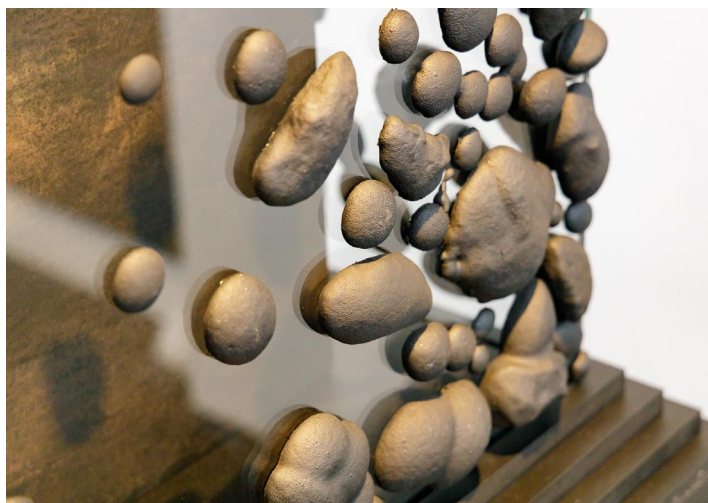
06/09 – 13/10/2019

Starożytna maksyma *Ars longa, vita brevis* („życie krótkie, sztuka długa”), ukuta dla nauk leczniczych, stała się jednym z odniesień do świata artystycznego. Dzieło sztuki, pomimo bezwzględności i nieuchronnego faktu przemijania człowieka, skojarzone zostało z życzeniem trwania - pozostawiania śladu dla potomnych, muzeum zaś jako miejsce gromadzenia i zachowania dowodów naszego istnienia. Wystawa Kamila Moskowczenki i Krzysztofa Nowickiego odnosi się do źródeł wystawiennictwa i marzeń o wieczności sztuki w muzeach, gdzie przedmioty ulegają powolnemu i kontrolowanemu rozkładowi. Obaj artyści nawiązują do zjawiska wunderkammery - nieusystematyzowanych gabineatów osobliwości, w których przechowywano dziwne okazy natury, skamieniałości, nietypowe mechanizmy, zmumifikowane ciała, dziwaczną sztukę, etc. Przewijał się w nich porządek przyrody i sztuki, tego, co miało przetrwać, z tym, co już wymarło. *Rozkład nie jest gwarantowany* to analiza czasu w powolnym procesie rozpadu i (nie)czytelności obiektu. Krzysztof Nowicki odwołuje się do „dzieł dawnych mistrzów, (...) które utraciły przez wieki swoją jasność

przekazu i wyrazistość ekspresji. Okres dzielący teraźniejszość od czasu ich powstania wypełnia przepaść społeczno-kulturowa. Ich recepcja przez współczesnego odbiorcę jest ograniczona licznymi uwarunkowaniami, zarówno natury formalnej, jak i treściowej. Ekspozycja muzealna wyabstrahowuje dzieło z jego pierwotnego miejsca przeznaczenia i tym samym pogłębia dystans z widzem, ale również niedoskonałość metod konserwacji dzieł sztuki, czy chociażby bardziej prozaiczne jak refleksy i odciski palców na szybie, za którymi dzieła są powszechnie umieszczane." Artyści nobilitując naturalne zniszczenie,

podkreślają swój własny fatalizm. Obrazuje to w czasie rzeczywistym *Klepsydra* wypełniona asfaltem, którego proces przepływania do dolnej części obliczony jest na setki lat. Geologiczny charakter tej pracy unieważnia uniwersalność długości życia ludzkiego jako reprezentacyjnej miary do określania znanych nam zjawisk czy pojęć, jednak „(...) nieodmiennie łączy się z tajemnicą i nieświadomym przeżywaniem. Prezentowane na wystawie obiekty, obrazy i rysunki odsyłają widza do obszaru przeżyć, którego sam nie zupełnie jest świadom”.

Monika Szpener



Krzysztof Nowicki
2019



Kamil Moskowczenko
2019



Kamil Moskowczenko
2019



I < 3 Plastique

Anna Orlikowska /
Aleksandra Ska

Kuratorka: Monika Szpener

16/10 – 01/12/2019

Plastique – angielskie wyrażenie, pierwotnie określające materiały wybuchowe, takie jak Semtex lub C4, współcześnie, potoczne słowo używane do nazywania różnego rodzaju tworzyw sztucznych. Plastik stał się symbolem antropocenu – obecnej epoki geologicznej zdominowanej działalnością człowieka, w której nadmierna produkcja i konsumpcja dóbr materialnych objawiła się rabunkową eksploatacją naturalnych zasobów planety. W tej perspektywie plastik jest końcowym (być może też krańcowym) wytworem cywilizacji. Mimo, że zaczynamy odczuwać konsekwencje jego dominacji trudno nam z nim zerwać. Oznaczałoby to rezygnację z wielu codziennych udogodnień. Być może jest to czas, aby przyznać, że kochamy plastik. Stąd nazwa wystawy, która przybrała graficzną formę wzorowaną na kultowym logo „I < 3 NY”, zaprojektowanym przez Milтона Glasera.

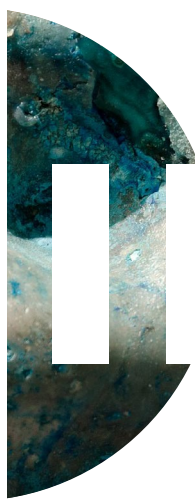
Na wystawie pokazane są dwie realizacje, które można traktować jako refleksje nad początkiem i końcem tego samego procesu. W wideo *Wełna Nietoperzy* Anny Orlikowskiej ukazany jest „początek”, czyli moment odkry-

wania naszej planety – ekspansji zachodnioeuropejskiej cywilizacji i związanych z nią podbojów, z których autentyczne relacje można przeczytać w takich książkach jak: *Opisanie świata* Marco Polo, *Relacje z wyprawy Magellana dookoła świata* Antoniego Pigafetty, *Relacje o odkryciu i podboju królestwa Peru* Pedra Pizarro. Fragmenty oryginalnych opisów z tych książek stanowią warstwę tekstową pracy i opisują moment pierwszego kontaktu Europejczków z nieznanymi lądami. Spotkania, które w dużej mierze doprowadziło do ich jednoczesnego unicestwienia.

Aleksandra Ska pokazuje *Omena* epoki antropocenu, jaki z tej miłości się zrodził. Jest to Cierń

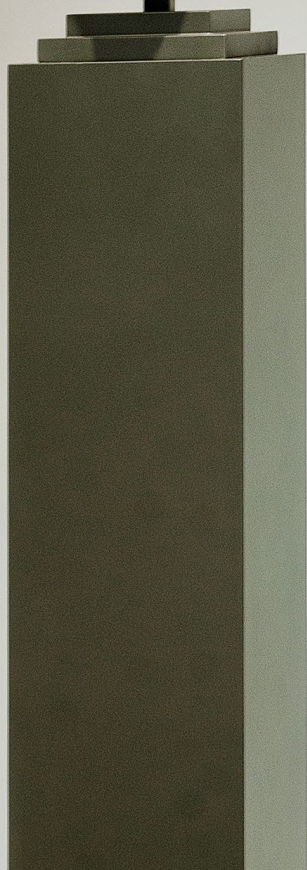
Szatana – rzeźba stworzona jako imitacja plastiglomeratu, czyli mieszaniny kamieni, muszli, drewna, sizalu, znalezionych w różnych częściach świata (Kenia, Fuertaventura, Kerala), połączonych stopionym tworzywem sztucznym. W perspektywie geologicznej plastiglomerat będzie prawdopodobnie najbardziej charakterystycznym świadectwem naszej krótkiej obecności na tej pięknej planecie. Artystka nadała swojej rzeźbie niepokojący kształt owocu „Buzdyganka naziemnego” – rośliny, która zwiększa potencję i wspomaga erekcję podkreślając tym samym apokaliptyczny los rodzaju ludzkiego.

Aleksandra Ska / Łukasz Musielak





Anna Orlikowska
2019



Allegory of the
Bull

Bez tytułu

Zbigniew Taszycki /
Dominik Lejman

Kuratorka: Monika Szpener
04/12/2019 – 05/01/2020

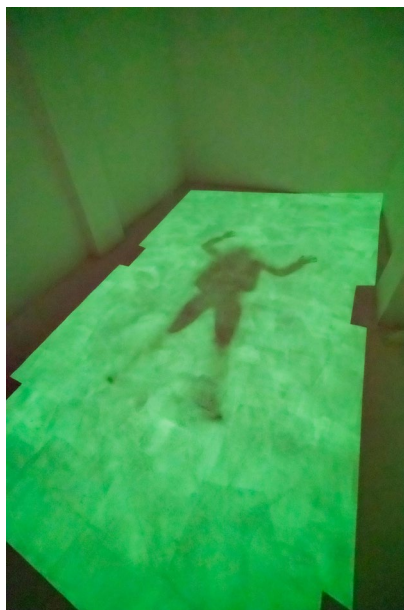
Wspólna wystawa Dominika Lejmana i Zbigniewa Taszyckiego stawia przed odbiorcą intrygujące zadanie, zmusza do podjęcia decyzji. Artyści osiągają ten efekt w niezwykle minimalistyczny sposób. To jedna z cech wspólnych charakterystycznych dla ich twórczości – prostota środków niesie ze sobą inklinacje bogactwa potencjalnych rezultatów. Pierwszy element to tytuł przedsięwzięcia, a raczej jego brak. Tendencyjne nietytułowanie swoich prac, a tym samym i wystaw (ze szczególnymi wyjątkami) to standardowa strategia stosowana przez Taszyckiego. Takie podejście zmusza do podjęcia ryzyka wybrania się na nieznane i nieoznaczone tereny. Ewentualnie, jak sugeruje Lejman, słowną formę „bez tytułu” można też rozumieć jako „bez prawa do...” narzucania interpretacji, wydawania nakazów, narzucania znaczeń i ocen... Dwuznaczność i wielowarstwowość języka to jedna z gier stosowanych przez artystę. Widz pozbawiony wygodnej poręczy w postaci tytułu jest zmuszony samodzielnie wspiąć się pierwsze piętro interpretacji, jedynie przy pomocy własnych przypuszczeń. Tam, skonfrontowany

z realnymi propozycjami umieszczonymi w przestrzeni galerii, musi podjąć autentyczny wysiłek i pierwszą decyzję – czy mi się to podoba, i czy chcę wejść głębiej.

Dominik Lejman proponuje indywidualny tytuł swojej pracy *Efekt domina*, rozpoznawalny artefakt (metalowa bramka używana do kontroli tłumów), znajomy gest (obalanie bramek, przewracanie kosek domina) i zjawisko fizyczne oraz wyjątkowo efektowną, używaną przez niego technikę wideo-fresku. Działanie Zbigniewa Taszyckiego pozornie wydaje się bardziej abstrakcyjne. Pusta przestrzeń, pomalowana podłoga anektująca ściany i zastosowane efekty świetlne mogłyby sugerować czysty zamysł estetyczny. Jednak gdy dokonamy oglądu z zewnątrz, dostrzegając samych siebie wewnątrz zaproponowanej przez artystę sytuacji, w miejscu przez niego wybranym (ze wszystkimi skojarzeniami jakie niesie), możemy zauważyć podobieństwo z propozycją sąsiada, w sali obok. Nie jest łatwo porzucić wygodne i znajome intelektualne koleiny w dobie 500 plus, czarno-białych dyskursów politycznych, mdłej, opartej na nostalgii kulturze pełnej wytartych klisz, gdzie każda

forma buntu jest wygodnie i zawsze uszykowana i zabezpieczona odpowiednimi gadżetami. Mimo minimalistycznej oprawy, wystawa aż kipi od wywrotowej energii.

Wojciech Ciesielski



Zbigniew Taszycki
2019



Dominik Lejman
2019

Złotowa

Maria Wasilewska /
Andrzej Wasilewski

Kuratorka: Monika Szpener
Mikołaj Iwański

15/01 – 28/02/2020

Niedocenywanie mieszczańskich, tradycyjnych, konserwatywnych wartości jest jednym z kluczowych problemów rdzennych mieszkańców dwóch metropolii – Krakowa i Poznania. Często są z tego powodu obiektem niewybrednych kpin i bolesnych żartów. Jedyłą pociechę znajdują w słowach swoich arcybiskupów, którzy stanowią prawdziwą opokę i wspierają ich w trudzie codziennego pielgrzymowania. Bo ile warte byłoby nauczanie, nie mające oparcia w codziennym doświadczeniu, które nie byłoby wyznaczone – cytując byłego krakowskiego arcybiskupa i późniejszego papieża Polaka – „drogą jego codziennego życia i doświadczenia, posłannictwa trudów”.

Nagroda za niezłomność nie czeka na nich jednak w innej rzeczywistości, ale jest osiągalna już teraz na ziemi. Jak czytamy w znanym fragmencie Ewangelii św. Mateusza „Každemu kto ma będzie dodane”, i te słowa dodają siłę wielu zapobiegliwym i skupionym na urzeczywistnianiu posłannictwa teologii sukcesu parafianom biskupów Gądeckiego i Jędraszewskiego. Dodatkowo należy przywołać myśl i świadectwo skromnego krakowskiego księdza

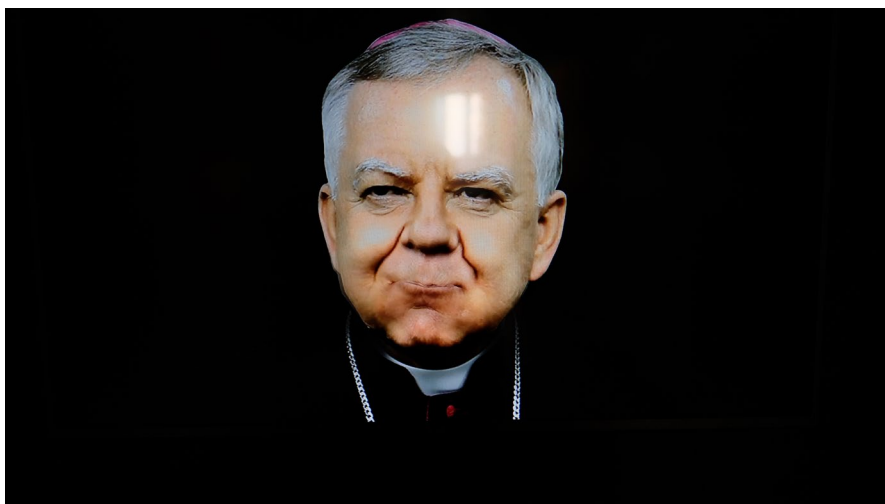
Jacka Stryczka zarazem niemego patrona tej wystawy, która jest tym co ewidentnie łączy sympatycznych mieszczan krakowskich i poznańskich. Jego odważne słowa wypowiedziane w 2016 roku w wywiadzie dla portalu money.pl: „Nie ma takiego cytatu w Ewangelii mówiącego, że Jezus kazał się dzielić”, są codziennym drogowskazem i silnym spoiwem budującym wspólnoty wiernych w obu archidiecezjach.

Wiele się mówi o tym, że przeżarta dziedzictwem materializmu historycznego sztuka współczesna nie potrafi podjąć trudu odnalezienia w lokalnej tradycji religijnej elementów uniwersalnych. Ta skromna wystawa pokazuje, że tak nie musi być i że sztuka może być silnym orężem w walce z wszechobecnym nihilizmem. Módl się i akumuluj - zdają się przytomnie wzywać artyści zafascynowani etycznym dziedzictwem miast, w których przyszło im żyć.

Mikołaj Iwański

BÓG ZAPŁAĆ

Maria Wasilewska
2020



Złotowa, video w technice bieda deepfake, głos: Piotr C Kowalski, obraz: metropolita krakowski arcybiskup Marek Jędraszewski.

„Dej bejmy, bo ci fangę zaraz przyłożę. Tej, nie bądź nyrol, dej mi ćmika. Widzę, że pan teraz zmienił profesję, tak, tak... puszek po piwie zbieram. A opłaca się te puszek zbierać po piwie? Jeszcze jak, niezłe bejmy są. A ile trzeba mieć na kilogram tych puszek? 20, 21 albo 22 puszek i 2 złote dostają. Gemela, o, gemela, gemela. Tej, profesor, dej 2 złote, a ja mówię nie mam 2 złotych, no to dej chociaż złoty dziewięćdziesiąt pięć”.

Dust settles, soaps slip

Osiada pył, wyślizgują się mydła

Anna Reutinger /
Marta Krześlak

Kuratorka: Monika Szpener

04/03 – 30/04/2020

Nadzwyczaj enigmatyczny tytuł wystawy Anny Reutinger i Marty Krześlak działa niczym magiczne zaklęcie otwierające schowane drzwi do innego uniwersum. Ten mentalny klucz otwiera jednak bramy ukryte w naszych głowach i tylko od nas samych zależy jak szeroko je uchylimy i jak głęboko zanurzymy się w światy przywoływane przez obie młode artystki. Pewną cechą wspólną tych krain jest ich oniryczność, zbudowanie ich wokół zasad i kształtów rozpoznawalnych, lecz nie do końca takich, jak w rzeczywistości. To spokojna, dryfująca wyobraźnia pełna kolorów i przestrzeni, wypływająca raczej z łagodnego snu niż z frenetycznego koszmaru. Kolejną emocją wibrującą pośród obiektów budujących przestrzenie przywołane przez artystki jest atmosfera melancholii i utraty, coś co Japończycy nazywają *Mono no aware*. To jednocześnie poczucie zachwyty nad pięknem i przemijalnością świata jest subtelne, niewypowiedziane wprost, czai się jedynie na granicy pola widzenia. Wykorzystywanie materiałów gotowych, znalezionych, podniesienia ich statusu z poziomu odpadu do rangi obiektu sztuki, nie jest

oczywiście niczym nowym, jest praktyką przynajmniej stuletnią, stosowaną od czasów Duchampa i Schwittersa. Jednak w czasach globalnej nadprodukcji przedmiotów idealnie odlanych z komputerowo wygenerowanych form, sięgnięcie po manualne środki kreacji, z ich niedoskonałościami i „przypadkowym” wyglądem, musi wydawać się odświeżające. To także manifest DIY – zrób to sam, nie zaśmiecaj wspólnej przestrzeni, wykorzystaj to, co masz pod ręką.

W XXI wieku postawa ta odnosi się także do kultury – nieustannie przetwarzającej dawno już przebrzmiałe motywy zbiorowej pamięci. Chris Marker w filmie *Sans Soleil* zastanawiał się jak ludziom udawało się pamiętać cokolwiek w czasach przed rewolucją elektroniczną, bez możliwości robienia zdjęć czy nagrywania filmów. Dla niego współczesną metaforą zbiorowej pamięci była wieczna taśma video, nieustannie i bez końca odtwarzająca zapisane na niej wydarzenia. Jednak czterdzieści lat później taśma ta zamieniła się w wszechogarniające kłębowisko internetowych obrazów, prawdziwych i sztucznych, memów zapominanych już w momencie ich

tworzenia, motywacyjnych haseł i wszechogarniającej grozy. Znany nam świat nieuchronnie i subtelnie zbliża się do krawędzi przepaści.

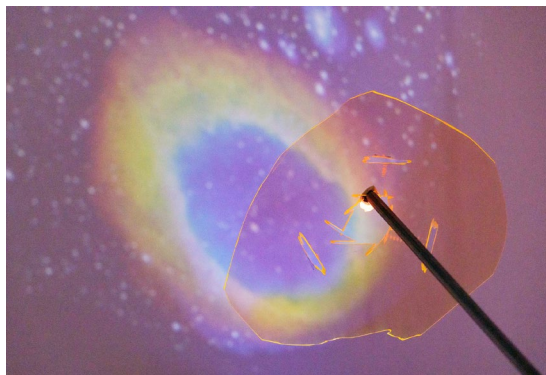
Wojciech Ciesielski





Anna Reutinger
2020





Marta Krześlak
2020

Może...i las

Agata Kiedrowicz /
Marta Szostek

Kuratorka: Monika Szpener

19/06 – 11/10/2020

*W garści leśnej ziemi mieści się
więcej istot żywych niż jest ludzi
na Ziemi.*

*Pełna łyżeczka do herbaty zawiera
już ponad kilometr strzępków
grzybni.*

Wszystko jest kwestią perspektywy i skali. Doznajemy świata i jesteśmy przez świat doznawani. Nasze doświadczanie rzeczywistości opiera się na nieustannym i mozolnym „dostrajaniu” zmysłów do tego, co nas otacza. Żeby nie zgubić się w gąszczu impulsów i bodźców, które swoją obecnością i intensywnością wdzierają się w każdą chwilę naszej codzienności, próbujemy odruchowo, często też nieświadomie i instynktownie, wpływać na ilość, nasilenie oraz źródło ich pochodzenia, źródło energii.

Minimalizujemy nasze odczucia, odcinamy się, izolujemy, zatracamy naszą „ludzką” naturę... Bycie blisko natury. Zdanie to zawsze powodowało we mnie poczucie niezgody, dyskomfortu czy po prostu niezrozumienia. Bo jak można być blisko czegoś, czym się jest? Las, morze, ciało. Samowystarczalny, żywy obieg materii, energii i wody. Źródło wszystkiego. Dom (...)

Emilia Orzechowska

Las, morze, ciało. Super organizmy ze swoją własną dynamiką ruchów, układów i form. Pełne buzujących tkanek, tekstur i znaczeń. Wystawa jest interpretacją przestrzeni lasu i morza, powstałą z fascynacji materią organiczną. W naturze, jej formach, barwach i kształtach, szukamy powiązań, pomiędzy człowiekiem a królestwem roślin i grzybów, przestrzenią życia i zmysłowych doświadczeń. Instalacja, oscylująca

na pograniczu sztuki i designu, jest dialogiem dwóch multisensorycznych przestrzeni, gabinetów osobliwości pełnych faktur. Las - mikro i makrokosmos materii będącej w ciągłym obiegu, w procesie rozpadu i wzrostu. Huby wgryzają się w martwą tkankę, porosty okrywają ciało lasu niczym naskórek. Morze zaprasza do cielesnego wnętrza, rodzi i wyłania.

Agata Kiedrowicz



Agata Kiedrowicz
Marta Szostek
2020



Agata Kiedrowicz
Marta Szostek
2020

Agata Kiedrowicz
Marta Szostek
2020



Zacznijmy od początku, od dwóch skrzydeł

Aleksandra Kubiak /
Simone Ruess

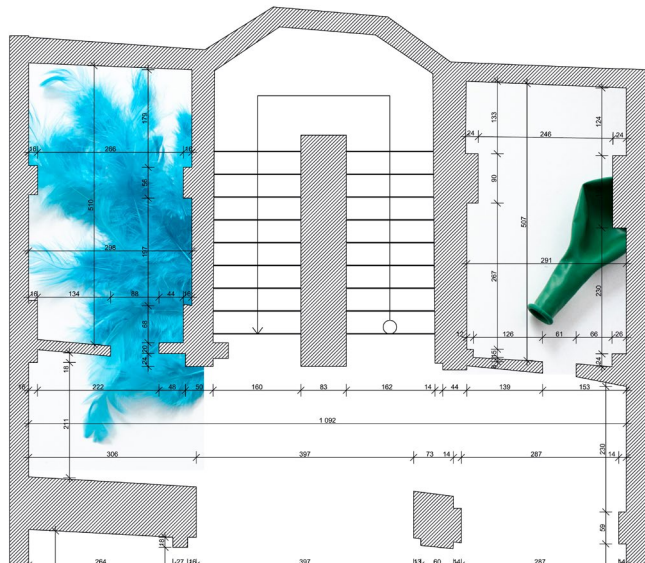
Kuratorka: Marta Gendera
21/10 -17/11/2020

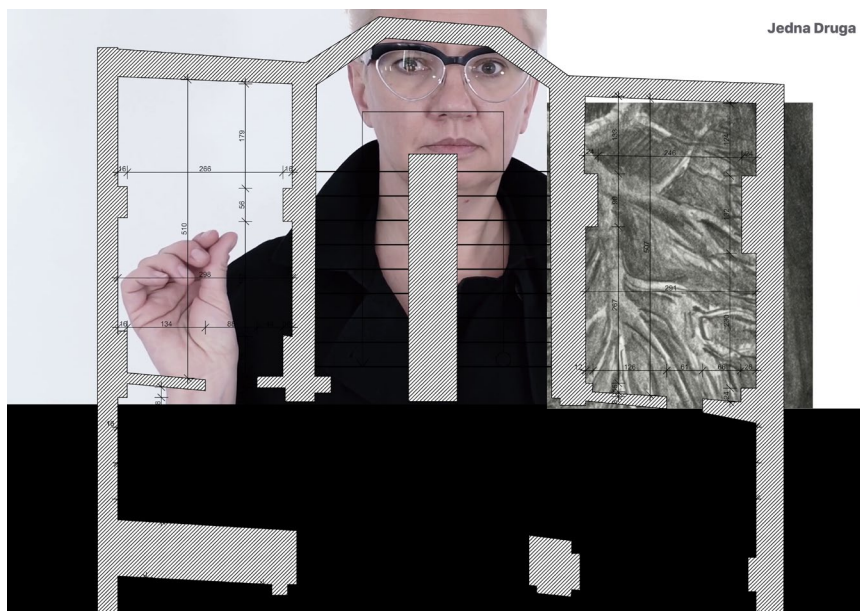
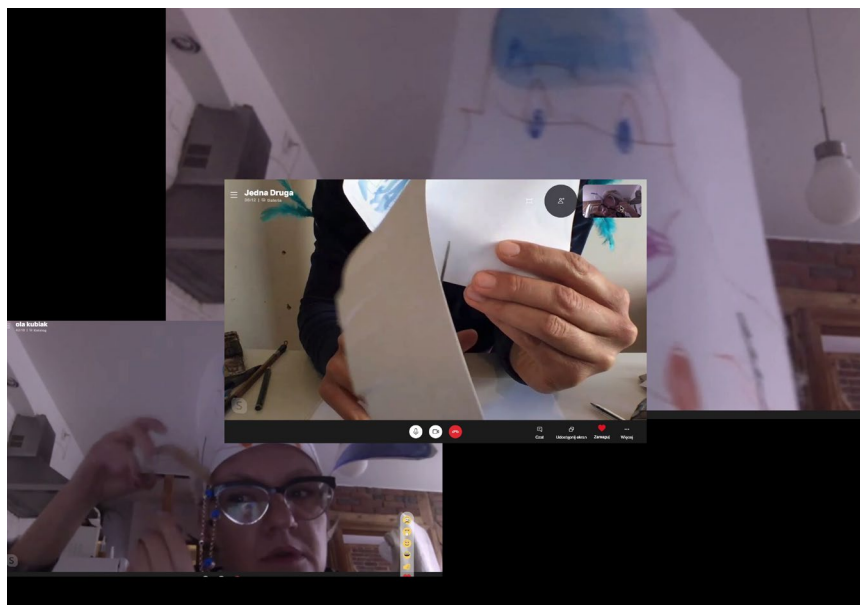
Efektem pracy Simone Ruess i Aleksandry Kubiak są trzy wideo-kolaże – impresje z tworzenia wystawy on-line na facebooku Galerii Jedna Druga. Filmy najlepiej oglądać chronologicznie, ponieważ artystki próbują udokumentować i usystematyzować pomysły na ekspozycję, która miała odbyć się w rzeczywistej przestrzeni galerii. Dynamiczna sytuacja wywołana pandemią, z tygodnia na tydzień zmieniała jednak ich plany. Punktem wyjścia dla projektu jest plan Galerii Jedna Druga, na który nakładane są kolejne koncepcje wystawy i prace artystek. Znajdziemy tu zarówno gotowe realizacje, te, powstałe w trakcie roku 2020, jak i szkice czy nagrania oraz próby performansu.

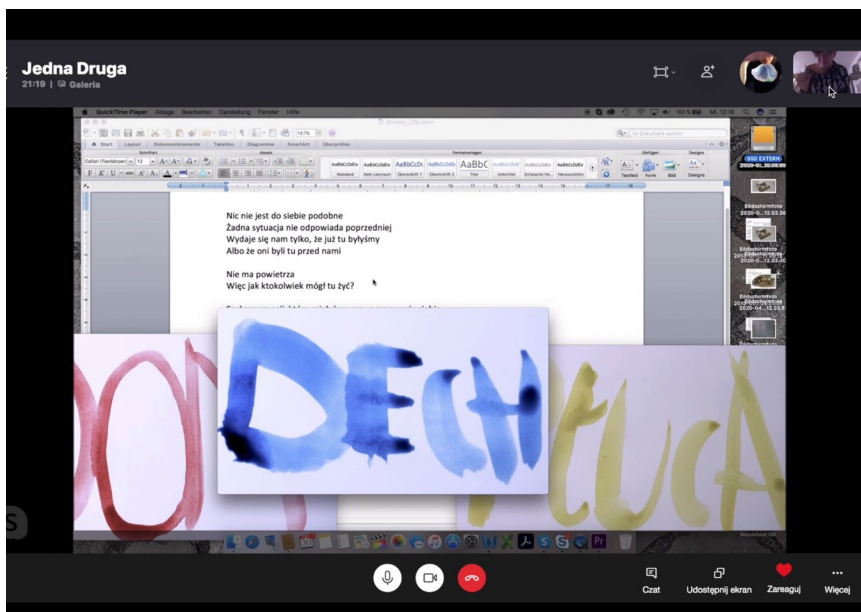
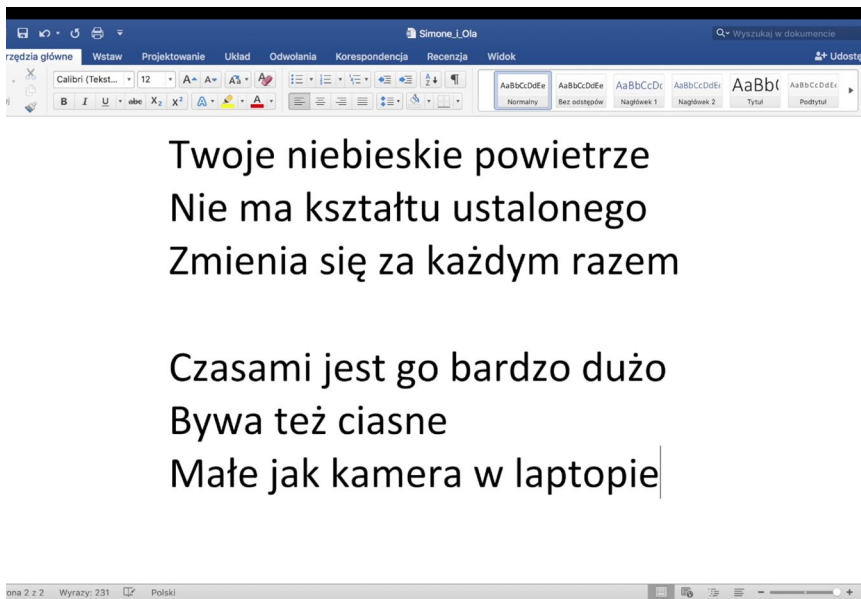
„Pierwszym początkiem” było myślenie o odczuwaniu przestrzeni domowej, następnym rozpęciem staje się konieczność funkcjonowania w zamkniętym mieszkaniu podczas pandemii. Obserwujemy, w jaki sposób artystki radzą sobie w tej trudnej dla pracy artystycznej sytuacji. Spotkania na Skype stają się przestrzenią twórczą dla wspólnego rysowania, rzeźbienia, pisania, przebierania, próbowania

performansu, który nie dochodzi
do skutku ze względu na drugi
lockdown.

Marta Gendera







Delegacja

Dariusz Fodczuk /
Jerzy Kosałka

Kuratorka: Monika Szpener

16/12/2020 – 30/01/2021

delegacja***

1. «grupa osób reprezentujących jakąś zbiorowość»
2. «wyjazd w sprawach służbowych; też: pisemne upoważnienie do takiego wyjazdu»
3. «przeniesienie swoich uprawnień lub obowiązków na inny organ»

Najnowsza wystawa w Galerii Jedna Druga Jerzego Kosałki i Darka Fodczuka *Delegacja* odnosi się bezpośrednio do sztuki performance. Obaj artyści bardzo swobodnie i z należytą gracją korzystają z tego medium, choć warto dodać, że nie jest to jedyna strategia artystyczna jaką uprawiają.

Performance to zdarzenie artystyczne, którego przedmiotem i podmiotem jest obecność artysty w określonym kontekście przestrzeni, czasu i własnych ograniczeń. Artysta występujący przed publicznością jest zarówno twórcą, jak i materia sztuki. W przypadku wystawy *Delegacja* następuje nieznaczne “przesunięcie” w rzeczywistości, artyści postanawiają zaprezentować własne performance’y w dość nietypowy i zaskakujący sposób, delegując do tego zadania swoich “reprezentantów”, czyniąc z tego gestu przestrzeń do poszukiwań nowej/innej formy na prezentację sztuki performance.

Jak pisze Jerzy Koszałka w opisie do swojej pracy: "Idea zostaje, ale zmienia się ciało. Przechodzimy ze świata żywej akcji, jaką jest performans do świata zmaterializowanego, zarezerwowanego dla obiektu. Dla Darka (przyp. Fodczuka) jest to instalacja, a dla mnie takim obiektem jest makietę. Uważam makietę pod względem wizualnym za bardzo atrakcyjne medium, które może być w galerii konkurencją dla dokumentacji filmowej performansu".

Artysta prezentuje na wystawie cztery makiety, które stanowią swoistą dokumentację gestów i zdarzeń artystycznych, jakie miały miejsce w ciągu ostatniego pięćdziesięciolecia. Pierwsza praca pt. *Krzeseł Koszałki* odnosi się bezpośrednio do propozycji Tadeusza Kantora, jaką wypowiedział w 1970 roku na Sympozjum Plastycznym w Wrocławiu, aby w jego publicznej przestrzeni postawić 9-metrowe betonowe krzesło. Projekt doczekał się swojej realizacji w 2011 rok, ale po dwóch latach, podczas remontu ulicy, została zdemontowana tabliczka podpisująca rzeźbę. Obiekt stał się bezimienny, anonimowy. Koszałka podczas performance'u, wykonał gest polegający na artystycznym zawłaszczeniu krzesła przez zasiedzenie oraz podpisaniu

przedmiotu swoim imieniem i nazwiskiem, co skutkowało zawłaszczeniem samego dzieła Tadeusza Kantora. Druga z makiet odnosi się do sztandarowej pracy *Still in progress* Adama Rzepeckiego z 1988 roku, który postanowił podnieść wysokość Rysów (wys. 2499 m) o metr, aby miały równe 2500 metrów i rozpoczął, trwający do dzisiaj, proces wnoszenia na górę kamieni. *Przestanie dla obcych* jest makietą przedstawiającą nieudokumentowany performance, który powstał na fali narastającej ksenofobii, odnoszący się do figury "obcego" i dwuznaczności samego słowa – obcy jako kosmita, obcy jako cudzoziemca. Ostatnia z prezentowanych makiet jest hołdem dla "Bohatera", złożonym po "walce w płomieniach" z krakowskim Smokiem Wawelskim, jaką artysta stoczył, posiadając osobliwą umiejętność ziania ogniem.

Darek Fodczuk zrealizował na wystawę dwa mobline obiekty. Pierwszy, *Gallery Destroyer*, który w swoim dance macabre – mechanicznym balecie ku zniszczeniu i zagładzie, skrupulatnie realizuje plan rozwalania tynków i burzenia ścian galerii, budując przy tym dość ironiczny, ale też smutny kontekst dla odczytania pracy. Druga instalacja to *Earthquake Simulator*

- symulator trzęsienia ziemi, będący niczym rekwizyt wyciągnięty z planu filmu katastroficznego, rezonuje i wibruje w przestrzeni galerii, wystukując rytmiczną mantrę o zagrożeniach i niebezpieczeństwie współczesnego świata. Obie realizacji przystają bardzo do koncepcji i idei rzeźby procesualnej, która poza formą i materią, posiada również pierwiastek transgresji, powodujący nieustaną zmianę, pomimo statyczności obiektu, jest jednak zdarzeniem w czasie.

Delegacja zdaje się być bardzo udaną i błyskotliwą wyprawą w czasoprzestrzeń, w której doświadczenie nowej, dotąd nieprezentowanej formy dokumentacji i samego w sobie performance'u, jest bardzo ciekawą propozycją wystawy dwójki artystów przebywających aktualnie w podróży służbowej.

Emilia Orzechowska

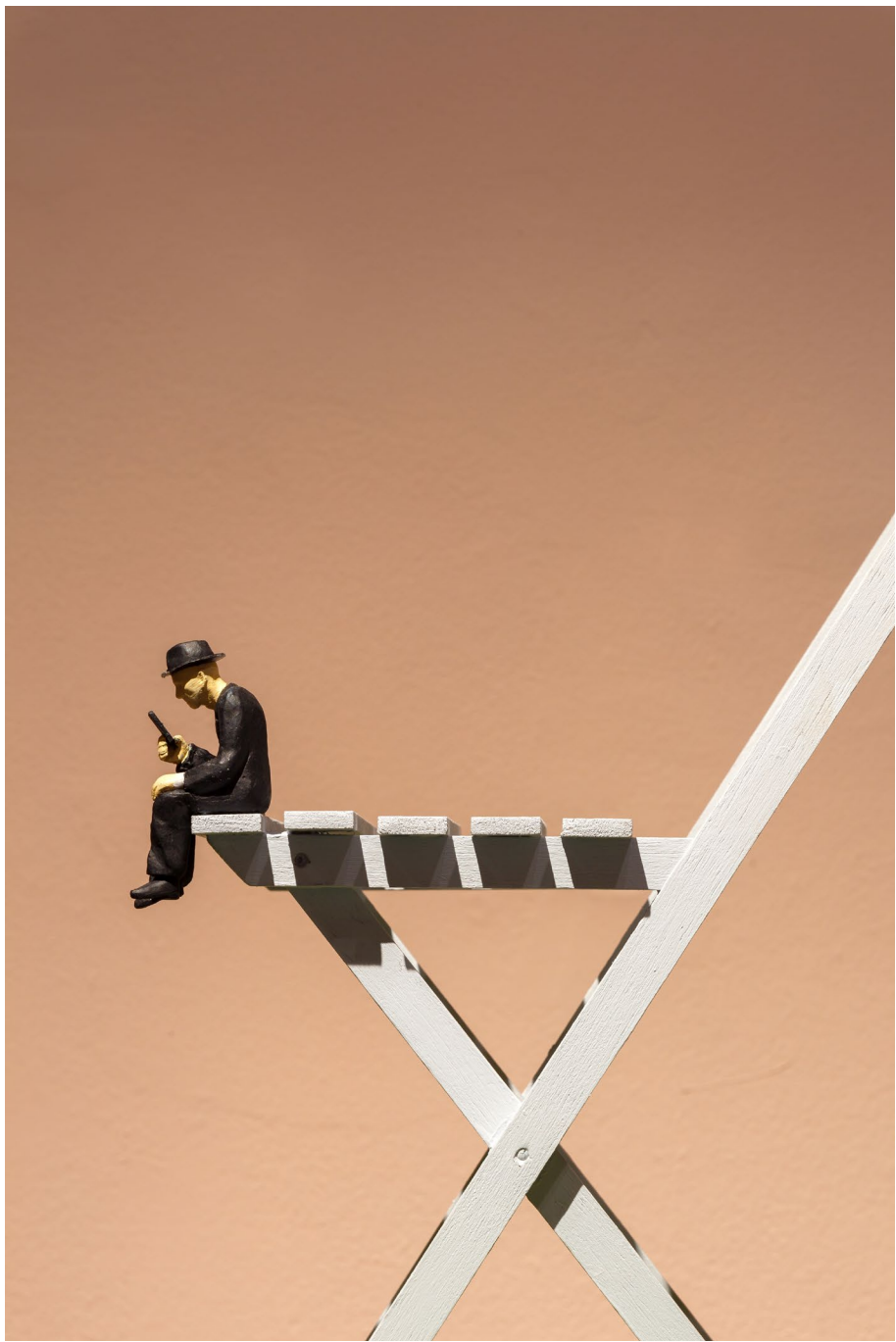


Dariusz Fodczuk
2020





Jerzy Koszałka
2020

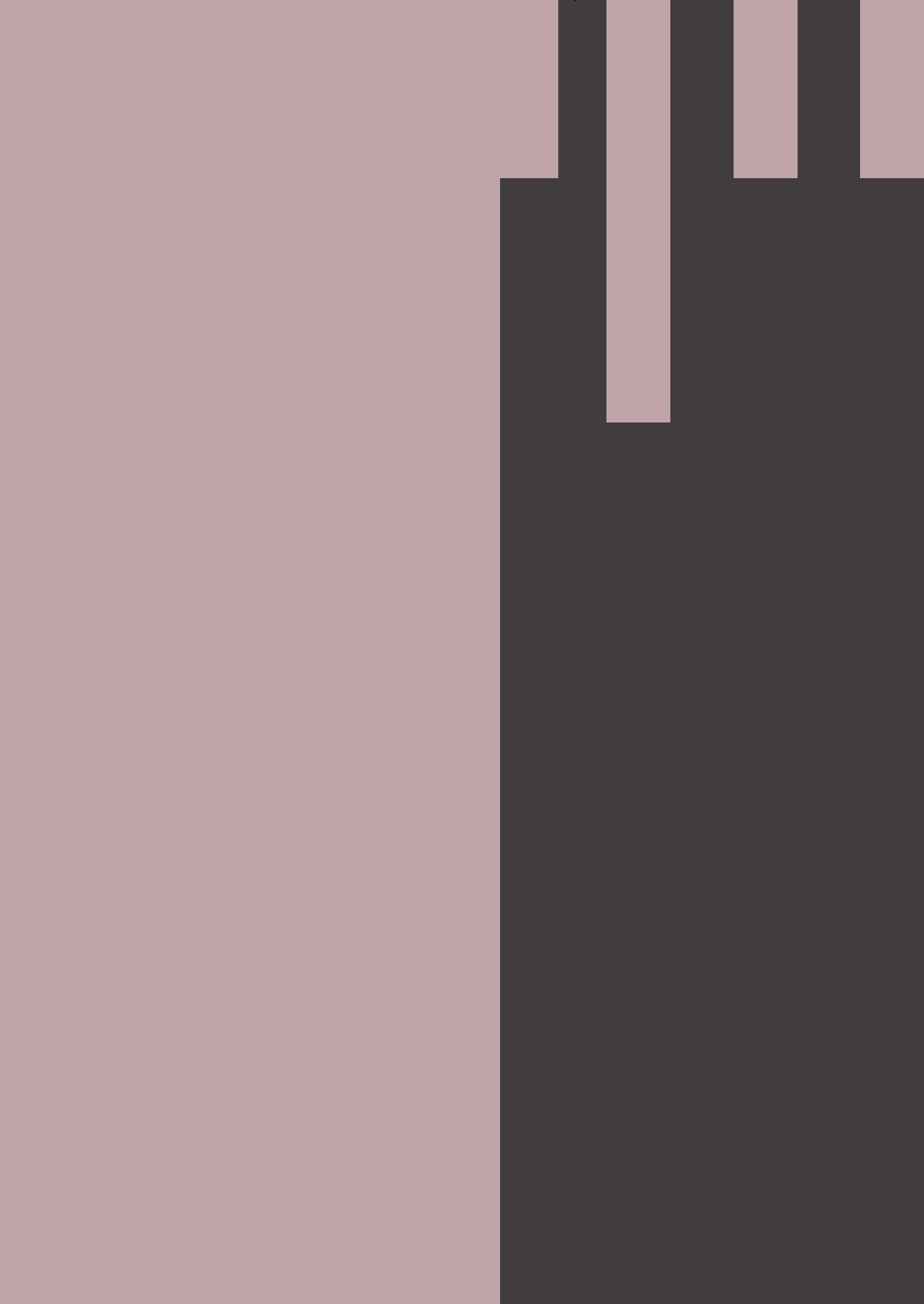


Jerzy Kosatka
2020



Jerzy Kosatka
2020





Joanna Szczepanik

Oblicza awangardy
w kontekście
poetyki miejsca.

Galeria JEDNA/DRUGA



Index nazwisk Artystów

1. Adaszewska Katarzyna

ur. 1967 w Łodzi. Studiowała na kierunku Rzeźba na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. Tworzy wieloelementowe obiekty i instalacje rzeźbiarskie odwołujące się do tematu dizajnu jako środowiska, w którym ujawnia się śmiertelność człowieka. Obecnie skupia się na zagadnieniu postludzkiego przedmiotu w antropocenie.

2. Berger Łukasz (Cekas)

ur. 1984 we Wrocławiu. Studiował na Wydziale Rzeźby i Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Działa w nurcie graffiti i urban art. Czynnie współtworzy polskie środowisko sztuki w przestrzeni publicznej. Uczestnik licznych wystaw i festiwali. Na co dzień zajmuje się projektowaniem sztuki w architekturze, malarstwem studyjnym i rzeźbą. Tworzy wielkoformatowe murale oraz instalacje ściennie. Jego awangardowa instalacja *Cisza* znalazła się w podręczniku do wiedzy o kulturze dla liceum i technikum. W 2020 roku został laureatem nagrody 30 kreatywnych Wrocławia.

3. Brzoska Sławomir

ur. 1967 w Szopienicach na Górnym Śląsku. Studiował w Instytucie Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Filia w Cieszynie. Kierownik Pracowni Działań Przestrzennych na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu oraz Pracowni Działań Przestrzennych w Katedrze Intermediów i Scenografii Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Profesor zwyczajny. Autor ponad 60 wystaw indywidualnych, uczestnik ponad 160 wystaw zbiorowych w kraju i za granicą. Zajmuje się rzeźbą, sztuką instalacji, wideo, landartem oraz performansem.

4. Borcz Andrzej

ur. 1957 w Przeworsku. Studiował na kierunku Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Dyplom uzyskał w pracowni prof. Jerzego Jarnuszkiewicza w 1983 roku. Specjalizację w zakresie urbanistyki ukończył w pracowni prof. Oskara Hansena. Od 1984 roku związany zawodowo z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wziął udział w kilkudziesięciu wystawach zbiorowych w kraju i za granicą, przygotował kilkanaście wystaw indywidualnych. Jest autorem realizacji rzeźbiarskich w przestrzeni publicznej. Jego prace dotyczą problemu egzystencji człowieka. W procesie twórczym interesuje go przede wszystkim zagadnienie odczuwania przestrzeni w obrazie wizualnym.

5. Cecuła Marek

ur. 1944 w Częstochowie. Światowej sławy artysta ceramik, laureat prestiżowych nagród, pedagog i kurator. Pierwsze doświadczenia twórcze zbierał w Izraelu, gdzie wyemigrował z Kielc, a następnie w Brazylii oraz USA. Pracując w Nowym Jorku założył własne studio Modus Design oraz galerię Contemporary Porcelain. W latach 1985-2004 pełnił funkcję dziekana Wydziału Ceramiki w Parsons School of Design w Nowym Jorku, a w latach 2004-2010 był profesorem gościnnym w National Academy of the Arts w Bergen. Pracował również jako profesor w Royal College of Art w Londynie. W 2012 roku otworzył Design Centrum Kielce a rok później Ćmielów Design Studio. W 2014 roku powrócił na stałe do kraju i wprowadza polską ceramikę w wymiar nowoczesnego projektowania.

6. Cholewa Maciej

ur. 1991 w Siemianowicach Śląskich. Artysta sztuk wizualnych. Skupia się na tematach związanych z lokalnością oraz interpretacją tekstów kultury. Stosuje świadomą konfabulację i przetwarzenie zasłyszanych historii oraz kontekstów. Często bazuje na autorskich opowiadaniach. Mieszka w małym mieście, które traktuje jako pracownię oraz ważne źródło odniesień i inspiracji.

7. Ciesielski Piotr

ur. 1956 w Opocznie. Studiował w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Łodzi. Dyplom uzyskał w 1982 roku na Wydziale Malarstwa i Grafiki w Pracowni Malarstwa prof. Stanisława Fijałkowskiego i w Pracowni Technik Metalowych prof. Leszka Rózgi. Zajmuje się malarstwem, grafiką warsztatową i cyfrową, fotografią i filmem. Obecnie prowadzi Pracownię Obrazu w Przestrzeni na Wydziale Grafiki i Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi.

8. Dąbrowska Danuta

ur. 1959 w Szczecinie. Studiowała w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych (obecnie Uniwersytet Artystyczny) w Poznaniu, uzyskała dyplom z wystawiennictwa i z grafiki warsztatowej. Artystka multimedialna, fotografka, autorka obrazów i instalacji oraz projektów graficznych. Wzięła udział w ponad 100 wystawach indywidualnych i zbiorowych oraz

międzynarodowych sympozjach. Pedagog Akademii Sztuki w Szczecinie gdzie prowadzi pracownię projektowania wydawnictw i publikacji multimedialnych.

9. Frej Marta

ur. 1973 w Częstochowie. Studiowała na Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Malarka, ilustratorka, animatorka kultury, prezeska fundacji Kulturoholizm. Zastępnęła jako autorka feministycznych memów internetowych łączących moralizatorski humor z grafiką. Za działalność artystyczną zaangażowaną w obronę równości płci i praw kobiet została wyróżniona nagrodą Okulary Równości 2015 przyznaną przez Fundację im. I. Jarugi-Nowackiej. Laureatka nagrody O!łśnienia roku 2017 w kategorii Sztuka. Jej najbardziej popularne prace to obrazy z podpisami ilustrujące współczesne życie kobiet w Polsce.

10. Hulbój Jarosław

ur. 1969 w Żywcu. Absolwent PLSP im. A. Kenara w Zakopanem i Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Wykładowca Akademii Sztuki w Szczecinie i School of Form w Warszawie. W swojej twórczości używa obiektu, dźwięku, fotografii, wideo, performansu. Zrealizował kilkanaście wystaw indywidualnych, brał udział w ponad czterdziestu wystawach i projektach zbiorowych w Polsce i zagranicą. W działalności projektowej łączy techniki rzemieślnicze i metodologie badawcze współczesnego dizajnu.

11. Fodczuk Dariusz

ur. 1966 w Pisz. Studiował na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie oraz na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu. Adiunkt w Pracowni Działań Audiowizualnych i Performatywnych na Wydziale Sztuki Mediów Akademii Sztuki w Szczecinie. Artysta wizualny, performer. W swojej twórczości odwołuje się do poczucia godności i wolności człowieka, a jego działania przybierają często formę krytycznego sprzeciwu wobec kontroli w sztuce, kulturze i jej instytucjach. W realizowanych na przestrzeni lat pracach wideo i instalacjach odnosił się do zagadnienia rasizmu i antysemityzmu. Jego prace pokazywane były na ponad 200 festiwalach i wystawach zbiorowych oraz ponad 40 pokazach i wystawach indywidualnych w Polsce, Europie, Ameryce Północnej i Azji.

12. Jadach Iza

ur. 1969 w Szczecinie. Studiowała na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Waszyngtońskiego w Seattle (BFA 1999) oraz Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Kalifornijskiego w Los Angeles (MFA 2002). Od 2008 roku mieszka i pracuje w Szczecinie. W centrum swych zainteresowań stawia rzeźbę będącą odbiciem ciała i przestrzeni oraz niekontrolowany charakter procesu tworzenia, z którym wiąże się element zaskoczenia i możliwość deformacji. Wykorzystuje techniki ceramiczne oraz wywodzącą się z ceramiki koncepcję formy jako naczynia. Jej prace były prezentowane na wystawach w kraju i zagranicą.

13. Kleszczewski Paweł

ur. 1982 w Szczecinie. Studiował malarstwo na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. Zajmuje się filmem animowanych oraz sztuką wizualną. Wspólnie z Kasią Zimnoch założył w 2013 roku w Irlandii Konik Film Studio. Od tej pory pracują w duecie. Ich prace były pokazywane na ponad pięćdziesięciu międzynarodowych festiwalach filmowych oraz licznych wystawach zdobywając nagrody i wyróżnienia. Brał udział w rezydencjach artystycznych w Irlandii, Szwecji i Estonii.

14. Kiedrowicz Agata

ur. 1983 w Resku. Kuratorka, krytyczka oraz edukatorka designu. Pracuje interdyscyplinarnie na styku humanistyki, sztuki i designu. Szczególnie interesuje ją projektowanie dla zmysłów. Sensoryczną wiedzę wykorzystuje we własnej praktyce. Wraz z Martą Szostek prowadzi studio projektowe Supergirls Do Design specjalizujące się w tworzeniu scenografii i doświadczeń kulinarnych. Wykłada w School of Form, Akademii Sztuki w Szczecinie oraz Collegium da Vinci, gdzie kieruje studiami podyplomowymi z obszaru mody i nowych mediów.

15. Kosałka Jerzy

ur. 1955. Studiował malarstwo na Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Pracuje interdyscyplinarnie. Maluje, rysuje, rzeźbi, buduje obiekty i makiety, tworzy instalacje, uprawia performans, działa w przestrzeni publicznej. Jego prace cechuje duży ładunek humoru, ironii i autoironii. Współtwórca Legendarnej Grupy Luxus.

16. Kopczyńska Małgorzata

ur. 1972 w Poznaniu. Studiowała na Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu (obecnie UAP). Kieruje Pracownią Projektowania Form Przestrzennych i Struktur Architektonicznych na Wydziale Architektury Akademii Sztuki w Szczecinie. Jej precyzyjnie opracowane rzeźby i obiekty prowokują do interaktywnego badania powierzchni dotykiem. Brała udział w licznych wystawach w kraju i za granicą. Zrealizowała kilkanaście wystaw indywidualnych i kilkadziesiąt zbiorowych. Jest również kuratorką i organizatorką wystaw.

17. Kosiński Tomasz

ur. 1971 r. w Warszawie. Koordynator w Centrum Promocji Młodych Muzeum Częstochowskiego. Kurator kilkudziesięciu wystaw zbiorowych, w tym Złotego Debiutu im. Henryka Tomaszewskiego – wystawy prac nagrodzonych podczas poprzednich edycji Międzynarodowego Biennale Plakatu oraz Wystawy towarzyszącej 23. Międzynarodowemu Biennale Plakatu w Warszawie. Współorganizator Festiwalu Sztuki Współczesnej w Przestrzeni Publicznej ART.eria.

18. Kowalewski Maciej

ur. 1977 w Szczecinie. Socjolog, dyrektor Instytutu Socjologii Uniwersytetu Szczecińskiego. W swojej pracy badawczej zajmuje się studiami miejskimi i kulturą sprzeciwu. Jest autorem książki Protest miejski. Przestrzenie, tożsamości i praktyki niezadowolonych obywateli miast (Kraków 2016). Był stypendystą DAAD i Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej. Działa również w polu sztuki. Razem z Markiem Ostrowskim i Rafałem Swalskim tworzy zespół muzyczny Mizeria. Okazyjnie pisze wiersze, które nie spotykają się z entuzjastycznym przyjęciem. Jego drugi zbiór wierszy zatytułowany ABECEZAR (Szczecin 2019, Zautek Wydawniczy Pomyłka) nie otrzymał żadnej nagrody i przeszedł bez echa.

19. Krześlak Marta

ur. 1994 w Wyszkowie. Studiowała na Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, Wydziale Sztuki Mediów w Warszawie oraz École nationale supérieure des beaux-arts w Lyonie. Tworzy rzeźby, instalacje i sytuacje site-specific. Jej zainteresowania oscylują wokół marzeń, wspomnień, zapamiętanych lub wyobrażonych krajobrazów. Używając obiektów znalezionych buduje narracje, w których

analizuje naturę ludzkiego działania, czasem podkreślając jego absurdalność. Lubi bazować na decyzjach już podjętych i przestrzeniach zastanych. Jej prace prezentowane były na wielu wystawach zbiorowych i indywidualnych w kraju i za granicą.

20. Kubiak Aleksandra

ur. 1978 w Lubaniu. Artystka wizualna, autorka performansów, filmów, form przestrzennych. W swych działaniach bada społeczną skuteczność sztuki. W latach 2002–2013 roku współtworzyła z Karoliną Wiktor Grupę Sędzia Główny. Od 2014 roku pracuje nad autobio-graficznym cyklem dzieł, w którym łączy często trudne, rodzinne doświadczenia z eksperymentem na polu działań filmowych i performatywnych. Nominowana do Paszportów Polityki (2011) i Spojrzeń (2007), laureatka Międzynarodowego Konkursu Performance w Trento we Włoszech (2007) oraz Nagrody TVP Kultura (2005). Indywidualne prace Kubiak oraz Grupy Sędzia Główny były prezentowane w najważniejszych galeriach i muzeach w Polsce i na świecie. Znajdują się w kolekcjach Muzeum Narodowego w Warszawie, Narodowej Galerii Sztuki Zachęta, Muzeum Sztuki w Łodzi, Fundacji Signum w Poznaniu oraz wielu depozytach i kolekcjach prywatnych. Mieszka w Zielonej Górze, gdzie współpracuje z Fundacją Salony, Galerią BWA oraz Instytutem Sztuk Wizualnych Uniwersytetu Zielonogórskiego.

21. Kuskowski Kamil

ur. 1973 w Zakopanem. Studiował na Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi na Wydziale Tkaniny i Ubioru. W roku 2012 uzyskał tytuł profesora sztuk plastycznych. W latach 1999–2011 pracował na ASP w Łodzi. Od 2010 pracuje w Akademii Sztuki w Szczecinie. Zajmuje się malarstwem, sztuką obiektu i instalacji. Autor około 50 wystaw indywidualnych, brał udział w ponad 100 wystawach zbiorowych. Jego prace znajdują się w zbiorach m.in. Muzeum Sztuki w Łodzi, Muzeum Narodowego we Wrocławiu, Muzeum Narodowego w Szczecinie, Zachęty Sztuki Współczesnej w Szczecinie, BWA Galeria Bielska w Bielsko-Białej, Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku.

22. Lejman Dominik

ur. 1969 w Gdańsku. Studiował malarstwo na Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku oraz Royal College of Art w Londynie. Zajmuje się malarstwem,

które łączy z projekcjami wideo, realizuje wideofreski i prace w formie wielkoformatowych projekcji. Jest autorem licznych wystaw indywidualnych oraz projektów publicznych (m.in. stałe instalacje w szpitalach w Nowym Jorku i w Cleveland). Brał udział w wielu ekspozycjach zbiorowych, m.in. Biennale Architektury w Wenecji 2004. Jego prace można znaleźć w kolekcjach Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski, Muzeum Sztuki w Łodzi, przestrzeniach publicznych jak Cleveland Clinic collection i wielu kolekcjach prywatnych. Laureat polskich i zagranicznych nagród, m.in. Paszportu „Polityki” (2001) i Berlin Art. Prize (2018). Pracuje i mieszka w Poznaniu oraz w Berlinie.

23. Malewska Janus Natalia

ur. 1991 w Krakowie. Studiowała na Wydziale Malarstwa i Nowych Mediów Akademii Sztuki w Szczecinie. W swojej twórczości porusza wątki biologicznej i socjologicznej przynależności człowieka do świata nie-ludzi poprzez badanie dualizmów obecnych w kulturze. Interesują ją zwłaszcza wątki nie-ludzkie (non-human), mity oraz abject. Tworzy rzeźby, obiekty, instalacje, także wideo.

24. Malewski Artur

ur. w 1975 w Tomaszowie Mazowieckim. Studiował na Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Prowadzi Pracownię Rzeźby i Działań Przestrzennych 2 na Akademii Sztuki w Szczecinie. Tworzy rzeźby, instalacje i filmy wideo, realizuje akcje artystyczne. W swoich pracach systematycznie podejmuje temat antropologiczno-kulturowej relacji człowiek – zwierzę. Wykraczając poza to, co ludzkie, zmierza ku temu, co zwierzęce w człowieku i ludzkie w zwierzęciu. Współtworzy grupę Martwychwstaniec działającą w obszarze muzyki noise.

25. Maślewski Grzegorz

ur. 1968 w Białej Podlaskiej. Zajmuje się rzeźbą, medalierstwem, dizajnem. Jest autorem kilkunastu wystaw indywidualnych, brał udział w kilkudziesięciu wystawach zbiorowych. Od 1995 roku związany z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu gdzie obecnie pełni funkcję Kierownika Katedry Architektury Wnętrz i Rzeźby.

26. Moskowczenko Kamil

ur. 1983 w Proszowicach. Adiunkt na Wrocławskiej ASP. Współtwórca projektu Silesium, reinterpretującego historyczno-kulturową kondycję Dolnego Śląska. Od 2005 związany z przeglądami sztuki SURVIVAL oraz galerią sztuki współczesnej Mieszkanie Gepperta. Tworzy obrazy eksplorujące imaginarium nieświadomości za pomocą działań eksperymentalnych w zakresie warsztatu malarskiego. Performance, obiekty i instalacje to próby definiowania granic naukowego poznania zjawisk naturalnych, jak kierunek upływu czasu czy grawitacja.

27. Mucha Bartosz

ur. 1978 w Krakowie. Studiował na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i ESAG w Paryżu. Wykłada w School of Form w Warszawie. Projektant 2 i 3 D. Twórca instalacji i krótkich form wideo. W ramach projektu The POOR design stworzył kilkadziesiąt prototypów przedmiotów codziennego użytku. Prowadzi para architektoniczną działalność Pararch, której celem jest eksplorowanie problemu domu, schronu i noclegu. Swoje projekty wytwarza i dystrybuuje pod nazwą Poorex.

28. Nowicki Krzysztof

ur. 1988 w Bydgoszczy. Studiował malarstwo na Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Zajmuje się głównie malarstwem i formami przestrzennymi. W swojej twórczości odnosi się do relacji baroku ze współczesnością na płaszczyźnie gwałtownych zmian kulturowych i społecznych. Zdobywca Grand Prix w konkursie Artystyczna Podróż Hestii 2013, Grand Prix III Triennale Sztuki Pomorskiej w PGS Sopot w 2019 oraz wyróżnienia honorowego w konkursie Fundacji im. F.Eibisch 2015. W 2014 przebywał na rezydencji artystycznej w Hong Kong Arts Centre w Hong Kongu. Jego prace znajdują się w kolekcji Muzeum Narodowego w Gdańsku, kolekcji Luciano Benettona Imago Mundi i kolekcji Fundacji Kolonii Artystów.

29. Orlikowska Anna

ur. 1979 w Łodzi. Studiowała na Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Wykłada na Akademii Sztuki w Szczecinie. W swojej twórczości posługuje się różnorodnym medium, tworzy prace wideo, aranżacje przestrzenne, fotografie.

Obserwatorka zjawisk niezauważalnych, drobnych, zwykle w sztuce pomijanych, traktowanych jako zbyt pospolite. Brała udział w licznych wystawach w Polsce i zagranicą. Laureatka stypendiów artystycznych (Młoda Polska, stypendium MKiDN). Otrzymała wyróżnienie w konkursie Spojrzenia 2005.

30. Ostrowski Marek

ur. 1977 w Szczecinie. Studiował na Politechnice Szczecińskiej na kierunku Architektura i Urbanistyka. Aktualnie Asystent w Katedrze Projektowania Architektonicznego Wydziału Architektury ZUT w Szczecinie. W pracy naukowej zajmuje się problematyką mieszkalnictwa i zagadnieniami społecznymi w architekturze. Architekt, grafik, twórca audiowizualny. Założyciel autorskiej pracowni projektowej Studio SODA oraz studia kreatywnego Mr.Maramut. Współzałożyciel nowofalowego zespołu muzycznego Mizeria który od roku 2011 tworzy z Maciejem Kowalewskim i Rafałem Swalskim.

31. Pałkowski Piotr (Lump)

ur. 1984 w Szczecinie. Studiował na Wydziale Komunikacji Multimedialnej Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu. Działa w przestrzeni miejskiej, specjalizuje się w ulicznej partyzantce (adbusting, zakłócenia architektoniczne, pozostawianie instalacji w przestrzeni). Zaburzając standaryzowany przekaz obrazów inspirował do dyskusji.

32. Pazniak Uladzimir

ur. 1985 w Białoruskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej. Studiował na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Państwowego w Grodnie oraz Wydziale Malarstwa i Nowych Mediów Akademii Sztuki w Szczecinie. Pracuje interdyscyplinarnie tworząc rzeźby, rysunki, performance i wideo. Laureat stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (2012) oraz nagrody Stowarzyszenia Autorów ZAiKS w VIII edycji konkursu Najlepsze Dyplomy ASP (Gdańsk, 2016). Swoje prace prezentował na wielu wystawach w Polsce i zagranicą.

33. Rachwalik Marek

ur. 1986 w Częstochowie. Studiował malarstwo na Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Mieszka i pracuje we wsi Kłomnice. Maluje, rysuje i uprawia metalową autofotografię. Tematem jego twórczości są wizualne cząstki świata.

ta organicznego i psychodeliczne zjawiska. Bada również obszary związane z muzyczną ikonografią, głównie konwencją muzyki metalowej, stylistyką okładek, wizerunkiem i logotypami. Zdobywca wyróżnienia regulaminowego i wyróżnienia Magazynu Szum na 43 Bielskiej Jesieni oraz Grand Prix 6 Triennale Malarstwa im. Mariana Michalika. Jego prace były publikowane w Szumie, Notesie na 6 Tygodni, Wyrobach Olgi Drendy i podręczniku Języka Polskiego klas 6. Autor wystaw m.in. Panzer Division Marek w Rondzie Sztuki i Vulgar Display of Marek w TRAFO.

34. Reutinger Anna

ur. 1991 w Oakland Kalifornia. Studiowała na University of California w Los Angeles oraz w Sandberg Instituut Dirty Art Department w Amsterdamie, gdzie obecnie pracuje jako asystentka. Tworzy w Brukseli i Berlinie. Jej działania oscylują pomiędzy przypadkowymi a zamierzonymi gestami. W swoich pracach promuje powrót do rzemiosła jako zaczątku dla społecznej, materialnej i środowiskowej empatii. Tworzy rzeźby i instalacje w których używa znalezionych, wyrzuconych przedmiotów. W aranżowanych sytuacjach i obiektach stara się zawrzeć antidotum na lęk przed rozwojem technologicznym i nieuchronnym kryzysem klimatycznym. Jej prace były pokazywane na Saint Etienne Biennial, DVA Tři w Pradze, KlaraKiss Zipspace w Zurychu, W139 w Amsterdamie, Macao Milan w Mediolanie, Jan van Eyck Academie Maastricht, De Fabriek w Eindhoven, The Hammer Museum oraz The Getty Center w Los Angeles.

35. Rueß Simone

ur. 1982 w Weingarten. Studiowała na Akademii Sztuk Pięknych w Stuttgarcie i w ramach programu DAAD na studiach podyplomowych w pracowni G. Kowalskiego w Warszawie. Wykłada na Goethe-Universität Frankfurt a. M., Bergische Universität Wuppertal. Wystawy indywidualne m.in. w Galerii Studio i Galerii Le Guern w Warszawie, Galerii Interface Dijon, Kunstmuseum Ravensburg, qm Berlin. Wystawy grupowe m.in. w Künstlerhaus Stuttgart, Städtische Galerie Karlsruhe, Triennale di Milano. Otrzymała stypendia Cité Internationale des Arts w Paryżu, Akademie Schloss Solitude, Stiftung Kunstfonds Bonn, Fundacja Salony i BWA w Zielonej Górze.

36. Salamon Maciej

ur. 1984 w Gdańsku. Grafik, muzyk, ilustrator. Wokalista i gitarzysta duetu Nagrobki. Twórca teledysków i animacji. Studiował na Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, gdzie aktualnie prowadzi zajęcia z projektowania graficznego na wydziale Rzeźby i Intermediów. Wielokrotnie nagradzany za swoją twórczość. Prowadzi Galerię Gablotka, która prezentuje prace artystów związanych z Pomorzem. Dobry chłopak.

37. SKA Aleksandra

ur. 1975 w Łodzi. Studiowała na Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Prowadzi Pracownię Rzeźby i Działań Przestrzennych na Wydziale Sztuki Mediów w Akademii Sztuki w Szczecinie. W swojej praktyce artystycznej podważa społecznie i kulturowo ugruntowane modele płciowej tożsamości, afektywnej ekspresji, relacji międzyludzkich i ról życiowych. Instalacje, filmy wideo, obiekty, fotografie traktuje jako wizualne a czasem również haptyczne metafory, których celem jest przekształcenie społecznych i kulturowych wzorców myślenia i działania. Brała udział w licznych wystawach w Polsce i za granicą: m.in. CSW Zamek Ujazdowski, Narodowa Galeria Sztuki Zachęta, Kochi-Muziris Biennale, Indie. mieszka i pracuje twórczo w Poznaniu.

38. Steller Anna

ur. 1979 w Gdańsku. Tancerka, performerka i choreografka. Na scenie występuje od 1993 roku. Związana z Gdańskim Teatrem Dada von Bzdulow i Teatrem Patrz Mi Na Usta. Gościnnie występowała w Teatrze im. Gombrowicza w Gdyni i Teatrze Wybrzeże. Współzałożycielka zespołu Good Girl Killer. Od wielu lat tworzy spektakle taneczne i akcje performance. W swoich ostatnich pracach penetruje ekstremalne stany emocjonalne kładąc nacisk na „bycie tu i teraz”.

39. Szostek Marta,

ur. 1984 w Łodzi. Niezależna projektantka, tworzy produkty, obiekty oraz instalacje. Studiowała w London Collage of Communication (University of Arts London), Design Academy Eindhoven oraz School of Form w Poznaniu. Współpracuje m.in. z Puro Hotels, magazynem Kukbuk, Międzynarodowymi Targami Poznańskimi, Dr. Irena Eris Hotele Spa. Współtwórczyni Supergirls

Do Design – studia zajmującego się tworzeniem set designu dla doświadczeń kulinarnych. Prezentowała swoje prace na wystawach w Polsce i za granicą m.in. w Wielkiej Brytanii, Japonii, Indonezji, Litwie, Belgii i Nowym Jorku.

40. Taszycki Zbigniew

ur. 1955 w Poznaniu. Artysta wizualny, malarz, rysownik, twórca instalacji typu site-specific. Studiował rysunek na PWSSP w Poznaniu u prof. Jarosława Kozłowskiego. Od 2010 prowadzi I Pracownię rysunku na Akademii Sztuki w Szczecinie. Mieszka i pracuje w Poznaniu. Prace prezentował na kilkudziesięciu wystawach indywidualnych i wielu zbiorowych w galeriach w Polsce, Finlandii, Niemczech, Francji, Estonii, Wielkiej Brytanii, Grecji, Holandii, Izraelu, Węgrzech, Korei Południowej, Japonii, Turcji, Chinach, Litwie, Indiach.

41. Wasilewska Maria

ur. 1971 w Toruniu. Studiowała na Wydziale Sztuk Pięknych w Toruniu. Wykłada na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie. Zajmuje się instalacją, realizacjami site-specific i environment. Tworzy obiekty przestrzenne i wideo. W sztuce interesują ją możliwości poznania, odczuwania i nazywania rzeczywistości. Prace prezentowała między innymi w Polsce, Niemczech, Holandii, Włoszech, Szwecji, Japonii.

42. Wasilewski Andrzej

ur. 1975 w Toruniu. Studiował na Wydziale Sztuk Pięknych w Toruniu. Nawiązuje do industrialnej ikonografii konstrukcji maszyn i urządzeń, peryferyjnej architektury, marginaliów popkultury. Zafascynowany eksperymentami naukowymi na poziomie wczesno-szkolnym odnosi się do nich pośrednio lub bezpośrednio. Obiekty, instalacje, widea artysty zrealizowane w ostatnich latach, zdają się unosić w oparach absurdu. Od 20 lat pompuje balon, który doszedł do niemal 5 metrów średnicy, co uważa za swoje wielkie osiągnięcie.

43. Witkowska Ania

ur. 1978 w Bydgoszczy. Artystka wizualna, graficzka. Studiowała na Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Wykłada na Akademii Sztuki w Szczecinie i ASP w Gdańsku. Tworzy samodzielnie lub w duecie artystycznym z Adamem Witkowskim. Jej projekty często mają syntetyczny, graficzny charakter, wprowadza

do nich elementy tekstu. Posługuje się wideo, fotografią, instalacją lub obiektem. Intensywnie pracuje też na polu graficznym, kooperując głównie z artystami wizualnymi czy dźwiękowymi. Jej prace znajdują się w kolekcji „Zachęty”, NOMUS w Gdańsku, Muzeum Dolnośląskim i u kolekcjonerów prywatnych.

44. Witkowski Adam

ur. 1978 w Bydgoszczy. Artysta wizualny oraz muzyk. Absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Wykłada na Akademii Sztuki w Szczecinie i ASP w Gdańsku. Zajmuje się malarstwem, grafiką, instalacjami, wideo, także dźwiękiem, realizując projekty radiowe, muzykę teatralną, filmową, nagrania terenowe. Brał udział w licznych wystawach i projektach w Polsce i za granicą. Laureat wielu prestiżowych nagród i stypendiów artystycznych. Współtwórca zespołu Nagrobki.

45. Wojciechowski Waldemar

ur. 1958 w Gorzowie Wielkopolskim. Studia w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu, dyplom w 1985. Od 2010 profesor nadzwyczajny Akademii Sztuki, od 2020 kierownik Katedry Komunikacji Wizualnej na Wydziale Wzornictwa Akademii Sztuki w Szczecinie. Inicjator akcji ratowania przed rozbiórką tzw. Starej Transformatorowni przy ul. Św. Ducha w Szczecinie i przeznaczenia jej na miejsce prezentacji sztuki współczesnej (od 1987). Współzałożyciel Stowarzyszenia OFFicyna (1998), współzałożyciel Stowarzyszenia Zachęty Sztuki Współczesnej w Szczecinie (2004), członek Społecznego Zespołu na rzecz powstania Akademii Sztuki w Szczecinie (2007-2010). Autor 24 indywidualnych i uczestnik ponad 100 zbiorowych prezentacji sztuki w Polsce i za granicą (m. in. Australia, Francja, Japonia, Niemcy, Szwecja, Ukraina).

46. Zimnoch Katarzyna

ur. 1984 w Szczecinie. Zajmuje się filmem animowanym oraz sztuką wizualną. Studiowała na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. Wspólnie z Pawłem Kleszczewskim w 2013 roku założyła w Irlandii Konik Film Studio, od tej pory pracują w duecie. Ich prace były pokazywane na ponad pięćdziesięciu międzynarodowych festiwalach filmowych oraz licznych wystawach zdobywając nagrody i wyróżnienia. Brała udział w rezydencjach artystycznych w Irlandii, Szwecji i Estonii.

Redakcja: Monika Szpener, Łukasz Musielak

Zdjęcia: Andrzej Golc, Robert Stachnik, Waldemar Wojciechowski,

Adam Witkowski, Szymon Wasilewski

Projekt i skład: Ania Paszkowska Masala

Fotografia na okładce przedstawia pracę *Krana* Natalii Janus-Malewskiej

Wydawca:

Akademia Sztuki w Szczecinie

pl. Orła Białego 2, 70-562 Szczecin

www.akademiasztuki.eu

ISBN: 978-83-63072-67-4

Copyright © by Dom Kultury „13 Muz”

Copyright © by Akademia Sztuki w Szczecinie, 2021

Copyright © by Monika Szpener

Organizator:

muz

Partnerzy:

REMONDIS®
WORKING FOR THE FUTURE

 Zachodniopomorski
Uniwersytet Technologiczny
w Szczecinie

 AKADEMIA SZTUKI

Wydawnictwo Akademii Sztuki w Szczecinie